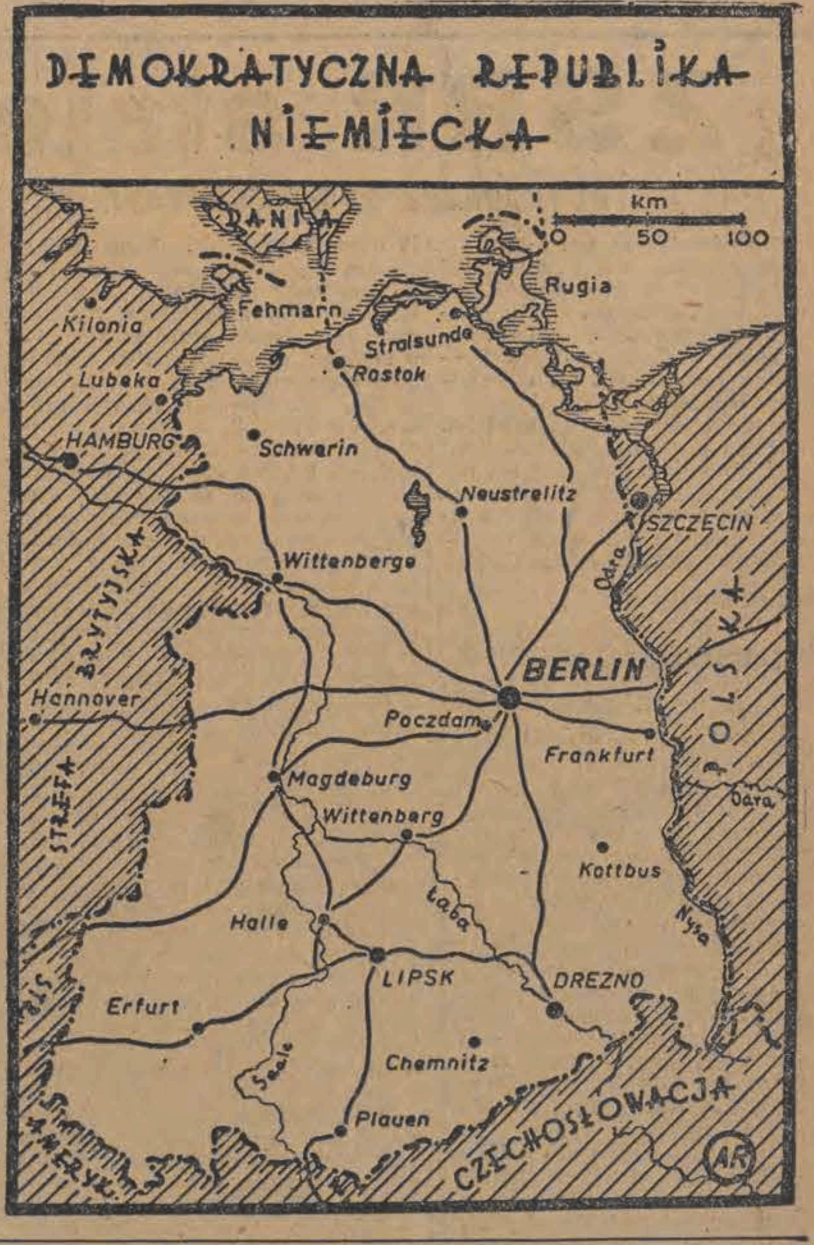
Cena numeru 3 zł

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) — PIĄTEK 21 PAŹDZIERNIKA 1949 ROKU — Nr 289 (1214)



ZSRR staje w obronie

nienaruszalności zasad Karty ONZ

Konferencja prasowa u ministra WYSZYNSKIEGO, szefa delegacji radzieckiej na ONZ

NOWY JORK (PAP). Jak już donosiliśmy, dnia 18 bm. wieczorem odbyła się konferencja prasowa u radzieckiego ministra Spraw Zagranicznych A. Wyszyńskiego, szefa delegacji radzieckiej na bieżącą sesję Generalnego Zgromadzenia ONZ.

Na wstępie konferencji, minister Wyszyński oświadczył dziennikarzom, że pragnie omówić **zagadnienie zbliżających się wyborów trzech niestałych członków Rady Bezpieczeństwa na miejsce ustępujących przedstawicieli Argentyny, Kanady i Ukrainy, a to ze względu na pewne szczególne okoliczności tej sprawy.**



Wiemy — przypomniał minister Wyszyński — że wybory niestałych członków Rady Bezpieczeństwa są rzeczą dość złożoną i delikatną, ponieważ **do Organizacji Narodów Zjednoczonych wchodzą, prócz 5 stałych członków Rady Bezpieczeństwa, 54 państwa, z których każde ma prawo do ubiegania się o niestałe miejsce w Radzie.** Jednakże takich niestałych miejsc jest tylko 6, skąd wynikają wszystkie trudności. Organizacja Narodów Zjednoczonych może jednak łatwo trudności te usunąć, jeżeli wszyscy członkowie Organizacji wykazują dobrą wolę i pozostają wierni tradycji, która ustaliła się zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 23 Karty ONZ. Artykuł ten — jak wiadomo — stwierdza, że **przy wyborach niestałych członków Rady Bezpieczeństwa należy również zwracać baczną uwagę na sprawiedliwą reprezentację geograficzną.** Istniejące dotychczas w tej sprawie porozumienie — powiedziałbym porozumienie dżentelmeńskie — było **skrupulatnie wykonywane i dlatego wybory do Rady Bezpieczeństwa, mimo przejściowych tarć, dawały pozytywne wyniki.**

Zasada sprawiedliwej reprezentacji geograficznej oznacza, że **w Radzie Bezpieczeństwa winny być reprezentowane wszystkie główne strefy świata, zgodnie z czym winny być również rozdzielane miejsca między niestałymi członkami Rady.** W myśl tej zasady i ustalonej w związku z tym tradycji, **kraje danej strefy geograficznej, po uzgodnieniu sprawy pomiędzy sobą, przedstawiały swego kandydata na niestałe miejsce w Radzie Bezpieczeństwa, a z tą kandydaturą liczyły się wszystkie pozostałe delegacje jako z faktem, nie wnikając w to, dlaczego w charakterze przedstawiciela danej strefy zaproponowano ten kraj a nie inny.**

Obecnie — podkreślił minister Wyszyński — **pragnie się to podważyć w imię jakichś koniunkturalnych względów politycznych.**

Wiadome się stało, że **w rezultacie targów zakulisowych między delegacją Stanów Zjednoczonych i pewnymi innymi delegacjami z jednej strony, a delegacją jugosłowiańską z drugiej strony, grupa delegacji ze Stanami Zjednoczonymi na czele zmierza do wprowadzenia do Rady Bezpieczeństwa przedstawiciela Jugosławii.** Grupa ta nie chce liczyć się z faktem, że kraje wchodzące do strefy Europy Wschodniej zaproponowały, po uzgodnieniu między sobą nie Jugosławię, **lecz Czechosłowację.** Nie odpowiada to jednak widocznie intencjom i planom **rządu USA, który gotów jest okazać całkowite poparcie rozbijackiej działalności Jugosławii również w nadchodzących wyborach do Rady Bezpieczeństwa.**

Chcę tu przypomnieć, że już w 1947 r. niektóre delegacje — i wtedy ze Stanami Zjednoczonymi na czele — próbowały wysunąć kandydata krajów wschodnio-europejskich, nie licząc się z wolą tych krajów.

Mimo, iż kraje te wysunęły wówczas w charakterze swego kandydata USRR — Stany Zjednoczone próbowały na własną rękę wysunąć kandydata Czechosłowacji i w ten sposób spowodować zderzenie między Ukrainą i Czechosłowacją. **Próba ta doznała jednak niepowodzenia. Delegacja czechosłowacka z trybuny Zgromadzenia Generalnego protestowała przeciwko tego rodzaju postępowaniu delegacji amerykańskiej, przeciwko próbie podważenia Karty i tradycji, zgodnie z którymi zawsze przeprowadzano wybory niestałych członków Rady Bezpieczeństwa.**

Obecnie pragnie się powtórzyć nieudany eksperyment przeszłości. Chce się wykorzystać zaostrzone stosunki między krajami demokracji ludowej a Jugosławią, by upiec swe kasztany przy tym ogniu.

Co się tyczy Jugosławii — to — jak się wyraził „News Week" w artykule z 17 października br. — **Stany Zjednoczone postanowiły popierać kandydaturę Jugosławii przeciw Czechosłowacji, uważając, że obecność w Radzie Bezpieczeństwa Jugosławii, „tej upatrzonej ofiary", jak nazwał ją „News Week" — będzie „czynnikiem powstrzymującym Rosjan"...**

Jeśli przyjrzymy się temu uważnie, jasne się stanie, że wchodząc na drogę takich machinacji Stany Zjednoczone i niektóre inne popierające je państwa nie mają oczywiście na względzie wzmocnienia ONZ, wzmocnienia jej autorytetu i wpływów, wzmocnienia współpracy i wzajemnego zrozumienia. Przeciwnie, KROK TAKI MOŻE JEDYNIE POGŁĘBIĆ ROZDŹWIĘKI, może być jedynie świadectwem, że blok anglo-amerykański zamierza iść po drodze dalszego rozbicia, dalszego osłabienia nawet tego minimum współpracy, jakie istnieje w ONZ. Na taki krok nie można się zapatrywać inaczej, jak na rzucenie wyzwania krajom demokracji ludowej i Związkowi Radzieckiemu.

Niewątpliwie tego rodzaju machinacje podważają podstawy ONZ, a przede wszystkim podstawy Rady Bezpieczeństwa. **Nie po raz pierwszy jednak próbuje się podważyć podstawy Rady Bezpieczeństwa, pomniejszyć jej znaczenie, przeszkodzić w jej pracy, by potem łatwiej było przypisać winę za nieosiągnięcie pozytywnych rezultatów w Radzie Bezpieczeństwa temu, że w Radzie istnieje zasada jednomyślności.**

Dla nikogo nie może być tajemnicą do czego zmierzają na dalszą metę organizatorzy tej nowej próby ugodzenia w Radę Bezpieczeństwa. Wolno żywić przekonanie, że w ostatecznym wyniku machinacje te **obrócą się w niwecz i że ten podstępny cel nie zostanie osiągnięty.** Takich wyborów niestałych członków, przy tak jaskrawym lekceważeniu Karty ONZ i ustalonych tradycyj **nie można będzie uznać ani za legalne, ani za sprawiedliwe.**

Delegacja radziecka będzie właśnie tak oceniała te wybory, jeżeli większość Zgromadzenia Generalnego nie da należnej odprawy tym ciemnym zakulisowym knowaniom wrogów jedności i współpracy w Organizacji Narodów Zjednoczonych i nie zastosuje środków, które nie pozwolą na pogwałcenie — i to tak brutalne — Karty ONZ.

Związek Radziecki nigdy się nie godził i nigdy się nie zgodzi z postępowaniem wbrew Karcie ONZ — zwłaszcza wtedy, gdy podważa się same podstawy Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Z kolei minister Wyszyński udzielał odpowiedzi na liczne pytania korespondentów.

Przedstawiciel Towarzystwa Radiowego „Nacional Broadcasting Company" zapytał, czy Związek Radziecki poparłby kandydaturę Jugosławii do Rady Bezpieczeństwa przed dwoma laty i dlaczego obecnie nie popiera tej kandydatury.

Delegacja radziecka — odpowiedział minister Wyszyński — **popierała przed dwoma i trzema laty i zawsze popierać będzie taką kandydaturę, która zostanie wysunięta w imieniu którejkolwiek bądź strefy geograficznej przez większość krajów tej strefy.**

Tu szef delegacji radzieckiej przypomniał, że **w roku 1947, gdy kraje Ameryki Łacińskiej wysunęły kandydaturę Argentyny, delegacja radziecka głosowała na rzecz tej kandydatury, mimo iż między Argentyną a Związkiem Radzieckim niestety istniały wtedy, tak jak w znacznej mierze istnieją obecnie, bynajmniej nie świetne stosunki.**

Obecnie większość krajów strefy wschodnio-europejskiej — Związek Radziecki, Czechosłowacja, Polska, Ukraina i Białoruś — jednomyślnie zaproponowała Czechosłowację, a nie Jugosławię. Gdyby więc — podkreślił minister Wyszyński — Jugosławia była wierna temu dżentelmeńskiemu porozumieniu i ustalonej tradycji, **powinna byłaby wycofać swą kandydaturę, a nie konkurować z kandydaturą Czechosłowacji.**

Na pytanie korespondenta agencji France Presse o to, jak ustosunkowałby się Związek Radziecki do ewentualnego wyboru Jugosławii, szef delegacji radzieckiej przypomniał swe poprzednie słowa, że **Związek Radziecki nie mógłby uznać legalności wyborów sprzecznych z Kartą ONZ i z przyjętą tradycją.**

Co się zaś tyczy tego, co uczyni następnie Związek Radziecki — dodał minister Wyszyński — **to powinien pan wiedzieć, że Związek Radziecki nie zawsze zapowiada z góry co czyni.** Nie widzę tu konieczności naruszania tej dobrej reguły strategicznej.

(Dokończenie na str. 2-ej)

W „Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Manifestacje braterskich uczuć

narodu polskiego dla narodów ZSRR

WARSZAWA (PAP). — Komitety Obchodu „Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej" meldują w dalszym ciągu o wynikach 1-szej dekady „Miesiąca". Tysiączne masy ludowe miast i wsi biorą żywy udział w imprezach „Miesiąca", powiększając jednocześnie szeregi Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Dom Włókniarza w ośrodku robotniczym — w Żyrardowie urządził z okazji „Miesiąca" kilkanaście imprez. **Odbyły się one przy przepełnionej widowni.** Niesłabnącym powodzeniem cieszą się filmy radzieckie, wyświetlane w miejscowym kinie „Słońce".

Ludność Żyrardowa zbiera fundusze na budowę Pomnika Wdzięczności dla Armii Radzieckiej.

W Płocku zorganizowano wystawę przemysłu radzieckiego. **Wystawę zwiedzają szczególnie licznie robotnicy oraz młodzież szkolna.**

Mieszkańcy Sierpca **zajęli się uporządkowaniem i upiększeniem grobów żołnierzy polskich i radzieckich.** Czynione są również przygotowania **do wzniesienia Pomnika Wdzięczności dla Armii Radzieckiej.**

Kino „Odra" w Grójcu **podjęło inicjatywę obsłużenia filmami radzieckimi nie tylko ludności miasta, ale** również okolicznych wsi.

W województwie poznańskim łącznie z Ziemią Lubuską **odbyło się w ciągu 10 dni około 3 tys. imprez i zebrań, w których uczestniczyło pół miliona osób. Na koncertach i imprezach z okazji „Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej", urządzanych we wsiach Wielkopolski występują najlepsi artyści scen poznańskich. Gorąco przyjmuje ludność wiejska występy robotniczych zespołów artystycznych.**

TPPR w Wałbrzychu i powiecie po**większyło się w ciągu ub. dekady o 3.500 nowych członków.**

Członkowie TPPR w Gdyni zorganizowali wystawę książki radzieckiej. W bogato udekorowanych salach Biblioteki Miejskiej wystawiono setki książek autorów radzieckich i klasyków rosyjskich, wydanych po wojnie przez polskie instytucje wydawnicze. **W pierwszym dniu zwiedziło wystawę ponad 2 tys. osób.**

Filmy radzieckie i wystawy fotograficzne organizowane we wsiach **woj. gdańskiego przez 36 ekip objazdowych Filmu Polskiego obejrzało dotychczas przeszło 120 tys. ludności wiejskiej województwa gdańskiego.**

Protest Światowej Federacji Kobiet

przeciw brutalnym wyczynom policji brazylijskiej

PARYŻ (PAP). — Sekretariat Międzynarodowej Federacji Kobiet Demokratycznych przekazał prasie tekst protestu do ONZ przeciwko stosowanym w szeregu krajów represjom policyjnym w stosunku do kobiet — uczestniczek walki o pokój.

W przekazanym prasie oświadczeniu stwierdza się, że w Damaszku **dokonano licznych aresztowań wśród kobiet za udział w manifestacji pokojowej w dniu 2 października br.**

Szczególnie brutalne były represje policyjne w Brazylii, gdzie w stanie San Paulo **aresztowano przewodniczącą federacji kobiet brazylijskich.** Jedną z uczestniczek wiecu policja **brazylijska powiesiła za włosy.**

Sekretariat Międzynarodowej Federacji Kobiet Demokratycznych **domaga się interwencji ONZ i natychmiastowego uwolnienia wszystkich kobiet, aresztowanych w związku z ich udziałem w międzynarodowym ruchu walki o pokój.**

Odbudowa kolejnictwa w Chinach Ludowych

PEKIN (PAP). — Jak podaje Agencja Nowych Chin, do dnia 10 października br. **oddano do użytku 18 tysięcy 400 km linii kolejowych, co stanowi około 70 proc. ogólnej długości linii kolejowych w Chinach. Do końca roku przewiduje się uruchomienie dalszych 1.870 km torów kolejowych.**

Eisler protestuje przeciwko haniebnemu werdyktowi nowojorskiego „sądu"

BERLIN (PAP). — W dzienniku „Neues Deutschland" ukazał się **protest Gerhardta Eislera przeciwko haniebnemu werdyktowi sądu nowojorskiego w sprawie przywódców Amerykańskiej Partii Komunistycznej:** Eisler podkreśla, **że werdykt godzi w zasady konstytucji amerykańskiej, gwarantującej każdemu obywatelowi swobodę myśli i przekonań. Eisler zwraca się do wszystkich postępowych sił na świecie z apelem o podjęcie wspólnej akcji protestacyjnej, celem uwolnienia skazanych.**

Opór mas ludowych Francji

przeciw próbom tworzenia nowego rządu zdrajców

PARYŻ (PAP) — CGT ogłosiła komunikat, w którym stwierdza, że **powodem trudności w rozwiązaniu kryzysu rządowego jest zdecydowana postawa mas ludowych z klasą robotniczą na czele. CGT zwraca uwagę na olbrzymią falę manifestacji i strajków protestacyjnych przeciwko utworzeniu rządu nie opierającego** się na masach ludowych.

Komunikat podkreśla, że wszystkie organizacje **związkowe domagają się podwyżki płac. CGT potępia kierownictwo SFIO i chrześcijańskich związków zawodowych, które usiłują utrudnić jedność akcji na szczeblu ogólnokrajowym.**

CGT wyraża solidarność strajkującym metalowcom zakładów „Chenard et Walcker" oraz strajkującym robotnikom zakładów przemysłowych „Candry". **CGT wskazuje na manewry pracodawców, zmierzające do obniżenia płac.**

CGT postanawia **wszcząć masową kampanię w sprawie przeprowadzenia reformy ubezpieczeń społecznych w myśl projektu opracowanego przez Generalną Konfederację Pracy.**

Pełny skład gabinetu Chińskiej Republiki Ludowej

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że na ostatnim posiedzeniu Rady Centralnego Rządu Chin Ludowych, zatwierdzono jednomyślnie szereg najwyższych stanowisk państwowych. Rada mianowała czterech wicepremierów państwowej rady administracyjnej, generalnego sekretarza i członków tej rady, ministrów rządu centralnego, wiceprzewodniczącego Ludowej Rady Wojskowej, szefa sztabu generalnego i jego zastępcę, wiceprzewodniczących Najwyższego Sądu Ludowego itd.

Pełna lista Centralnego Rządu Chin Ludowych przedstawia się następująco:

Przewodniczący Centralnej Rady Rządowej — **Mao-Tse-Tung**, minister Spraw Zagranicznych — **Czu-En-Lai**, Spraw Wewnętrznych — **Hsieh Czueh-Tsai**, Bezpieczeństwa Publicznego — **Lo-Zui-Czing**, Finansów — **Po Yi-Po**, Handlu — **Yeh Czi-Czuang**, Ciężkiego Przemysłu — **Czen Yun**, Przemysłu Włókienniczego — **Tseng Szan**, Aprowizacji — **Yang Li-San**, Lekkiego Przemysłu — **Hwang Yen-Pei**, Komunikacji — **Teng Tai-Juan**, Poczt i Telegrafów — **Czu Hsueh-Van**, Rolnictwa — **Li Szu-Czeng**, Leśnictwa **Liang Hsi**, Urządzeń Wodnych — **Tu Tso-Ji**, Pracy — **Li Li-San**, Kultury — **Szen Yen-Ping**, Oświaty — **Ma Hsu-Lun**, Zdrowia Publicznego — **Li Teh-Czuan**, Sprawiedliwości — **Szih Liang**.

Szefem generalnego sztabu mianowano gen. **Hsu Hsiang-Cziena**.

Naczelnym dowódcą Armii Wyzwoleńczej jest — zgodnie z poprzednią uchwałą Rady Centralnego Rządu — gen. **Czu Teh**.

W kilku wierszach

PARYŻ (PAP). — Odbyło się tu plenarne posiedzenie Rady Narodowej Polaków we Francji, na którym powzięto uchwałę, wzywającą polskie organizacje terenowe we Francji do organizowania wieców i zgromadzeń oraz uchwalania rezolucji w związku z Miesiącem Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W Roissy (Seine et Oise), miejscowi Polacy uchwalili rezolucję, wyrażającą przywiązanie do Polski Ludowej i potępiającą podżegaczy wojennych.

* * *

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera podaje oświadczenie ministra spraw zagranicznych Guatemali — Arevalo, który stwierdził, że w wyniku powodzi zginęło w ciągu ubiegłych dwóch tygodni ponad 4 tysiące ludzi.

* * *

HELSINKI (PAP). — Sejm fiński odrzucił większością głosów wniosek demokratycznego związku narodu fińskiego o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej ministra spraw wewnętrznych Finlandii Simonena — głównego winowajcę masakry robotników fińskich w czasie głośnego strajku w Kemi.

* * *

SOFIA (PAP). — Agencja Wolnej Grecji donosi z Aten, że od dnia 17 października br. są nieczynne wszystkie kina. Właściciele kin odmówili wyświetlania seansów na znak protestu przeciwko nadmiernym podatkom, nałożonym przez władze faszystowskie.

* * *

BERLIN (PAP). — „Berliner Zeitung am Abend" donosi o wykryciu przez amerykańską policję wojskową w Berlinie bandy fałszerzy marek za chodnich. W aferę, która zatacza coraz szersze kręgi, zamieszanych jest wielu urzędników b. amerykańskiego zarządu wojskowego w Niemczech. Kilku z tych urzędników aresztowano.

Załoga PZZPP Nr 1 wykonała roczny plan produkcji

Załoga Państwowych Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Pończoszniczego Nr 1 — stosownie do powziętych w dniu 1 maja i 22 lipca zobowiązań — wykonała w dniu wczorajszym ROCZNY WARTOŚCIOWY PLAN PRODUKCJI

Wzrasta liczba bankructw w Kanadzie

OTTAWA (PAP). — Według wiadomości opublikowanych przez kanadyjskie biuro statystyczne, w Kanadzie nieustannie wzrasta liczba bankructw. W ciągu pierwszego półrocza br. zbankrutowało 500 firm, których długi osiągnęły 9 milionów dolarów. W roku ubiegłym w ciągu pierwszego półrocza zbankrutowało 425 firm.

Dziś w numerze na str. 4-ej zamieszczamy

„GŁOS KOBIET"

Dodatek młodzieżowy ze względu na sobotnią Konferencję Łódzką ZMP zamieścimy w dniu 22 X.

ZSRR staje w obronie
nienaruszalności zasad Karty ONZ

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Przedstawiciel agencji „Associated Press" poprosił następnie ministra o informacje co do propozycji radzieckiej w sprawie energii atomowej, która — jak się wyraził — **„mogłaby być złożona na Generalnym Zgromadzeniu".**

Minister Wyszyński odpowiedział: Pyta Pan czy Związek Radziecki ma zamiar uczynić jakiekolwiek propozycje w tej kwestii? **Nie tylko ma zamiar, ale propozycje takie już uczynił. Delegacja radziecka złożyła je dnia 23 września. Związek Radziecki proponuje, aby Generalne Zgromadzenie zwróciło się do wszystkich narodów z apelem o wydanie zakazu używania broni atomowej i o podjęcie praktycznych kroków w celu urzeczywistnienia tego zakazu, to jest zastosowanie praktycznych środków kontroli.** Z komunikatu agencji TASS wiadomo, że **chociaż Związek Radziecki ma do dyspozycji broń atomową od 1947 roku, kiedy to minister spraw zagranicznych Mołotow powiedział, iż dla Związku Radzieckiego nie ma tajemnicy bomby atomowej, — Związek Radziecki stoi i będzie stał mocno i konsekwentnie na stanowisku zakazu broni atomowej i wprowadzenia ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tego zakazu.**

Przedstawiciel „Nacional Broadcasting Company" zwrócił się do ministra Wyszyńskiego o wyjaśnienia w sprawie stanowiska ZSRR wobec projektu, wysuniętego przez państwa zachodnie w sprawie kontroli nad produkcją energii atomowej.

Delegat radziecki przypomniał, że — jak wynika z szeregu dokumentów — **Związek Radziecki wypowiada się za taką kontrolą międzynarodową, która przewiduje istnienie inspekcji i prawo tej inspekcji do sprawdzania stanu produkcji i energii atomowej, tak, by nie dopuścić do pogwałcenia decyzji o zakazie broni atomowej.**

Dalej minister Wyszyński przypomniał, że w myśl propozycji radzieckich, **utworzona zostałaby specjalna międzynarodowa komisja kontrolna, rozporządzająca swym aparatem inspektorskim. Komisja ta zbadałaby działalność przedsiębiorstw wydobywających surowiec atomowy i produkujący energię atomową, skontrolowałaby zapasy surowca atomowego oraz materiałów i półfabrykatów atomowych, wreszcie nadzorowałaby wykonanie konwencji i ustaliłaby przepisy eksploatacji technicznej przedsiębiorstw energii atomowej.**

Jednakże Związek Radziecki — oświadczył minister Wyszyński — **nie może zgodzić się z amerykańskim planem kontroli, gdyż ten plan przewiduje w istocie rzeczy nie kontrolę międzynarodową, lecz amerykański super-trust**

Po tych wyjaśnieniach ministra Wyszyńskiego, przedstawiciel „National Broadcasting Company" zapytał przewodniczącego delegacji radzieckiej:

Czy właśnie o to chodziło gdy powiedział pan, że propozycje USA jeśli zostaną wykonane, będą naruszeniem suwerenności Związku Radzieckiego?

MINISTER WYSZYŃSKI: **Naruszenie suwerenności rozpoczyna się wtedy, gdy wścibia się nos nie w te sprawy, co do których udzieliło zezwolenia suwerenne państwo, a tym czasem są tu u nas amatorzy wścibiania nosa w nie swoje sprawy.**

Przedstawiciel agencji „Transradio Press" zapytał dlaczego Związek Radziecki, mimo troski o właściwą reprezentację geograficzną w Radzie Bezpieczeństwa i pomimo uznania nowego rządu w Chinach, nie domaga się natychmiastowej korektury tej reprezentacji w stosunku do Chin?

MINISTER WYSZYŃSKI: **Chciałbym zapytać z kolei, dlaczego Związek Radziecki ma się śpieszyć? Wszystko przyjdzie w swoim czasie.**

Korespondentka „International News Service" oświadczając, że zależy jej na atmosferze optymizmu, zapytuje przewodniczącego delegacji radzieckiej:

Czy może pan powiedzieć mi na czym świat mógłby w obecnym czasie oprzeć swój optymizm? Wydaje mi się, że świat potrzebuje pewnej dozy optymizmu.

MINISTER WYSZYŃSKI: **Dla optymizmu istnieją oczywiście nieograniczone wprost możliwości. Jeśli mamy jednak mówić o Organizacji Narodów Zjednoczonych to tutaj niewiele potrzeba dla optymizmu. Wystarczyłoby przestrzegać niektórych elementarnych reguł: nie podstawiać nogi swemu sąsiadowi, reprezentować kartę ONZ, przestrzegać zawartych porozumień dżentelmeńskich, nie snuć intryg kuluarowych, nie ostrzyć noży przeciwko swemu bliźniemu. Na tej podstawie można byłoby — moim zdaniem — wzmocnić Organizację Narodów Zjednoczonych i zapewnić rozsądną współpracę między różnymi krajami. Nie mówię już o tym, że należy wyrzec się propagandy nowej wojny, a tymbardziej przygotowywania nowej wojny, straszenia bombami, w szczególności atomowymi. Prawdę powiedziawszy, obecnie zdaje się zarysowywać pewien zwrot pod tym względem.**

Na marginesie

Marshallowskie ...szmaty

Jak wiadomo, tzw. plan Marshalla służy amerykańskim przemysłowcom i eksporterom przede wszystkim w tym celu, by zleżałe towary, na które nie ma popytu w USA, można było wywozić do Europy w ramach dostaw przymusowych, co zapewnia, rzecz jasna, „szlachetnym ofiarodawcom" bardzo wysokie zyski. Eksportuje się więc do krajów zachodnio-europejskich końskie konserwy i puder, żyletki i ozdoby choinkowe, gumę do żucia i jajka w proszku — i wiele, wiele innych jeszcze artykułów, bez których europejscy „tubylcy" z pewnością doskonale obejść by się mogli.

W tych dniach, do portu w Hamburgu, zawinął statek amerykański z ładunkiem 10.000 ton starych szmat, rojących się od robactwa. Na ten widok, skonsternowali się nawet niemieccy urzędnicy portowi — i zabronili wyładunku. Lecz właściciele tych szmat i funkcjonariusze planu Marshalla umieli sobie poradzić: dwóch urzędników z sanitariatu portowego przepędzono z posad, zaś pozostałym wyjaśniono, że z amerykańskich gałganów będzie można wyrabiać papier.

Ostatecznie — 10.000 ton brudnych, pełnych robactwa szmat wyładowano w porcie hamburskim. Amerykańscy aferzyści zarobili na tym rodzaju „pomocy" sporo pieniędzy. Podopieczni mister Marshalla mogą się pocieszać tym, że wszystkie skrzynie „cennego" ładunku opatrzone były wielkimi napisami: „W ramach dostaw Planu Marshalla"... Nie ma to, jak „wielkoduszna pomoc" amerykańska!...

B. D.

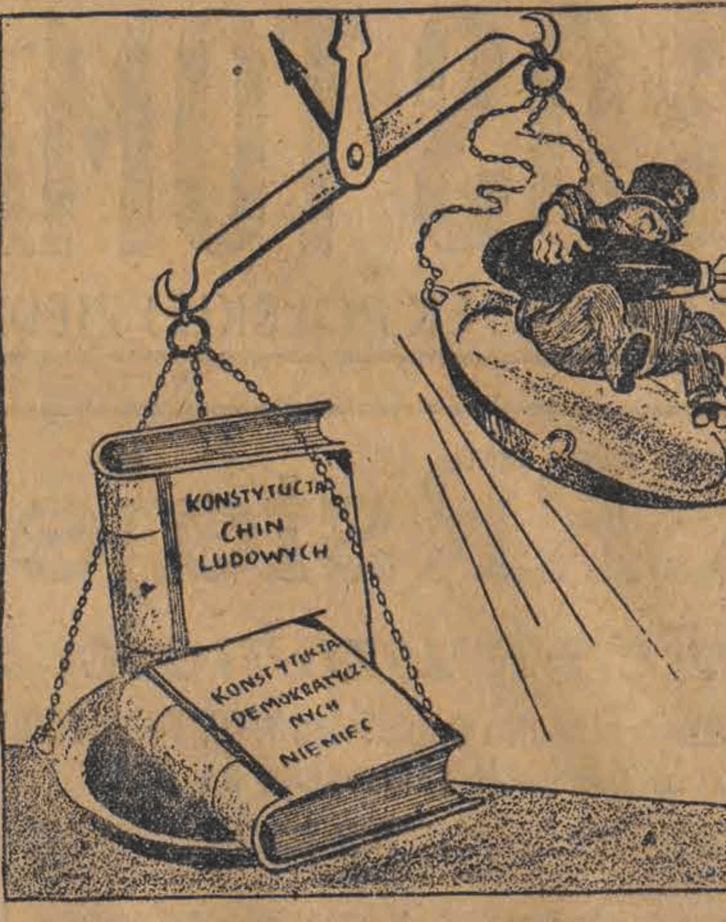
Akcja protestacyjna w USA
przeciw haniebnemu werdyktowi na przywódców komunistycznych

NOWY JORK (PAP) — Działacze postępowych organizacji w Los Angelos wydali odezwy, protestujące przeciwko haniebnemu werdyktowi, skazującemu przywódców komunistycznej partii Stanów Zjednoczonych. W różnych dzielnicach Los Angelos odbywają się uliczne wiece protestacyjne.

200 działaczy związków zawodowych stanu Ohio utworzyło w Cleveland organizację walki o prawa demokratyczne i o uwolnienie 11 przywódców komunistycznej partii USA.

Nowy układ płatniczy między Polską a Szwecją

SZTOKHOLM (PAP). — Rokowania polsko-szwedzkie, które toczyły się w Sztokholmie od połowy września, doprowadziły do podpisania układu płatniczego. Układ podpisali ze strony polskiej poseł RP. w Sztokholmie **Czesław Bobrowski** oraz przewodniczący polskiej delegacji handlowej dyrektor **Aleksander Wołyński**, ze strony zaś szwedzkiej — minister **Quensel** w zastępstwie nieobecnego ministra spraw zagranicznych Unde-



Na szalach pokoju

Uroczysty pogrzeb marszałka Tołbuchina
Korespondencja własna „Głosu" z Moskwy

W dniu 19 bm. cała Moskwa odprowadzała na miejsce wiecznego spoczynku prochy wybitnego dowódcy, wiernego syna partii Lenina—Stalina marszałka Związku Radzieckiego, Fiodora Tołbuchina.

Ulicami przeciąga niekończący się potok ludzki. Wszyscy zmierzają do Sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych, gdzie stoi urna z prochami marszałka. Wokół niej rośnie pierścień wieńców: wieńce od Prezydium Rady Najwyższej i Rady Ministrów RFSRR, WCSPS, KC KP(b), Rady Ministrów Białorusi, KC KP(b) i Rady Ministrów Azerbejdżanu, KC KP(b) i Rady Ministrów Gruzji, KC KP(b) i Rady Ministrów Armenii, wieńce złożone w imieniu żołnierzy, sierżantów, oficerów i generałów zakaukaskiego Okręgu Wojennego, którego wojskami dowodził do ostatniej chwili marszałek Tołbuchin.

Z obnażonymi głowami, pogrążeni w głębokim smutku, przechodzą szeregi ludzi przez Salę Kolumnową. Wartę honorową pełnią oficerowie i generałowie, których nazwiska nie raz wymieniane były w rozkazach dziennych Stalina, poświęconych wspaniałym zwycięstwom wojsk pod dowództwem marszałka Tołbuchina. Są to bohaterowie słynnej operacji na odcinku Jassy - Kiszyniów, uczestnicy bitew o Sewastopol i Taganróg, uczestnicy bitwy o Węgry, Rumunię i Bułgarię. Pierś każdego z nich udekorowana jest orderami, otrzymanymi w okresie wojny z rąk dowódcy — marszałka Tołbuchina.

Zmiana warty honorowej. Na miejscu weteranów wojny patriotycznej stają na warcie stachanowcy przedsiębiorstw moskiewskich, komsomolcy, starzy bolszewicy, uczeni, pisarze, przedstawiciele świata sztuki, wszyscy, których sercu jednakowo drogi i bliski jest marszałek Tołbuchin, patriota, który wszystkie siły swej wielkiej duszy, całą swą potężną energię i niezłomną wolę bolszewicką złożył na ołtarzu ojczyzny, poświęcił sprawie Lenina—Stalina.

Wieść o śmierci Tołbuchina pogrążyła w głębokim smutku również masy pracujące zaprzyjaźnionych krajów demokracji ludowej. W Sali ukazuje się delegacja rządowa Ludowej Republiki Bułgarii, z D. Ganewem na czele. Delegacja składa pod urną wieniec z żywego kwiecia. Naród bułgarski oddaje hołd pamięci marszałka Tołbuchina, pod którego dowództwem wojska radzieckie wyzwoliły Bułgarię spod jarzma faszystowskiego.

Do Sali Kolumnowej przybywa delegacja węgierska z I. Kovacsem na czele. Delegacja obejmuje wartę honorową, oddając ostatnie honory bohaterowi wielkiej wojny wyzwoleńczej.

Następnie ukazuje się na sali rządowa delegacja Rumuńskiej Republiki Ludowej, z S. Bugiczem na czele.

Wieńce składają poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Czechosłowackiej. Bawiąca w Związku Radzieckim delegacja chłopów albańskich oddaje wielkiemu marszałkowi ostatnią posługę, składając u stóp katafalku olbrzymi wieniec.

Wartę honorową pełnią kolejno przywódcy partii i rządu, marszałkowie i generałowie Armii Radzieckiej, przyjaciele i członkowie rodziny Zmarłego, deputowani do Rady Najwyższej ZSRR, przedstawiciele społeczeństwa, świata nauki, kultury i sztuki, towarzysze broni marszałka Tołbuchina.

Następuje chwila pożegnania. Członkowie rządu podnoszą urnę z katafalku i kierują się ku wyjściu. Na przedzie kroczą generałowie i oficerowie, niosąc na atłasowych poduszkach gwiazdę marszałkowską Zmarłego, Jego ordery i medale.

O godzinie 4 minut 10 czołówka konduktu żałobnego zbliża się do Mauzoleum Lenina. Na trybunę Mauzoleum wstępują członkowie rządu. Na Placu Czerwonym obecny jest w komplecie akredytowany w Moskwie korpus dyplomatyczny krajów demokracji ludowej.

O godzinie 4 minut 20 po południu rozpoczyna się Akademia Żałobna. W imieniu rządu radzieckiego, Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Partii Bolszewików oraz Sił Zbrojnych ZSRR wygłasza przemówienie minister Sił Zbrojnych ZSRR, marszałek Związku Radzieckiego, Wasilewski.

„Naród radziecki i jego siły zbrojne — mówi m. in. marszałek Wasilewski — tracą w osobie towarzysza Tołbuchina nieustraszonego bojownika o sprawę Lenina — Stalina, o zwycięstwo komunizmu w naszym kraju. Tracą wielkiego działacza na polu wojskowości, przedstawiciela stalinowskiej szkoły wojennej. Wszystkie swe siły i wiedzę, cały swój wielki talent i bogate doświadczenie bojowe, całe swe świetlane życie poświęcił marszałek Tołbuchin naszej socjalistycznej ojczyźnie. Swym męstwem i bohaterstwem w walce z wrogami ojczyzny zaskarbił on sobie miłość i szacunek całego narodu.

Ludzie radzieccy doskonale znali i kochali towarzysza Tołbuchina, nie tylko jako jednego z największych dowódców naszych sił zbrojnych, lecz również, jako męża stanu.

Wychowany przez partię bolszewików w duchu głębokiej ofiarności i oddania sprawie komunizmu, towarzysz Tołbuchin zawsze i wszędzie na każdym stanowisku, jakie powierzał mu rząd radziecki i partia bolszewików, świecił przykładem ofiarnej służby naszemu narodowi, przykładem wzorowego wykonania obowiązków wobec ojczyzny. Za wybitne zasługi bojowe wobec naszego państwa socjalistycznego rząd radziecki odznaczył towarzysza Tołbuchina Orderem Zwycięstwa, dwoma orderami Lenina, trzema orderami Czerwonego Sztandaru, dwoma orderami Suworowa I stopnia, orderem Czerwonej Gwiazdy i wieloma medalami.

Cały naród radziecki i jego siły zbrojne zachowają na wieki w swym sercu świetlaną pamięć towarzysza Tołbuchina, wiernego syna partii bolszewickiej, wybitnego dowódcy i organizatora Armii Radzieckiej, płomiennego patrioty i wielkiego syna naszej radzieckiej ojczyzny".

Następnie w imieniu mas pracujących stolicy wygłosił przemówienie sekretarz Moskiewskiego Komitetu Miejskiego WKP(b), I. Parfionow.

Po Akademii Żałobnej, przy dźwiękach marsza żałobnego, urna z prochami marszałka Tołbuchina została wmurowana w ściany Kremla. Rozlegają się 24 salwy armatnie — ostatnie honory wojskowe, oddane wielkiemu dowódcy, okrytemu chwałą bohaterowi wielkiej wojny patriotycznej, marszałkowi Tołbuchinowi.

Rozpoczyna się defilada wojsk. Przez Plac Czerwony kroczą okryci chwałą generałowie i oficerowie radzieccy, uczestnicy zwycięskich walk, słuchacze Akademii Wojskowych, artylerzyści, czołgiści, lotnicy, marynarze, oddziały piechoty i kawalerii. Oddają oni ostatnie honory wojskowe, salutują po raz ostatni jednego z największych działaczy wojskowych szkoły Stalinowskiej, który poświęcił całe swe życie w służbie ojczyzny.

* * *

Rada Ministrów ZSRR powzięła uchwałę o postawieniu w Moskwie pomnika marszałka Fiodora Tołbuchina. Imię Tołbuchina zostanie nadane 6 dywizji strzelców i Wyższej Oficerskiej Szkole Artylerii zmotoryzowanej sił zbrojnych ZSRR.

Na fasadzie Akademii Wojskowej im. Frunze w Moskwie i sztabu zakaukaskiego okręgu wojskowego w Tbilisi, wmurowane będą tablice pamiątkowe.

Premier Grotewohl deklaruje wieczystą przyjaźń
demokratycznych Niemiec do narodu polskiego

BERLIN (PAP) — Premier Otto Grotewohl przyjął bawiącą w Berlinie delegację dziennikarzy polskich.

Dziennikarze polscy skierowali do premiera Grotewohla **pytanie**, jak opinia publiczna w Niemczech przyjęła utworzenie rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Odpowiedź: W całej radzieckiej strefie okupacyjnej, jak również w Niemczech Zachodnich siły postępowe i demokratyczne powitały powstanie naszej Niemieckiej Republiki Demokratycznej jak najgoręcej i jak najżyczliwiej, rozumiejąc, że w ten sposób **front krajów pokoju i demokracji wzmocnił się o jeszcze jedno państwo.** W 24 godziny po utworzeniu rządu, w dniu aktywistów, przedstawiciele rządu przemawiali na fabrykach i w kopalniach do wielu dziesiątek tysięcy robotników.

Była to **manifestacja ścisłej harmonii między rządem a narodem niemieckim.** Wszyscy ministrowie stwierdzili zgodnie, że **ustęp deklaracji rządowej,** mówiący wyraźnie o uznaniu **granicy na Odrze i Nysie jako granicy pokoju, na wszystkich tych zgromadzeniach spotkał się z jednomyślnym aplauzem** (mit ungeteiltem Beifall) ze strony ludności pracującej.

Nie rządzimy w interesie reakcjonistów, ale przeciwko nim

Czynniki reakcyjne, zwłaszcza w Niemczech Zachodnich jak również ich protektorzy anglo-amerykańscy naturalnie są przeciwnikami naszego rządu. **Ale wszak my nie rządzimy w interesie reakcjonistów, lecz przeciwko nim.** Nie rządzimy również w imię celów Anglo-Amerykanów i ich polityki wojennej, ale w imię jedności niezawisłych Niemiec i dla pokoju.

Pytanie: Jakie są bliższe plany niemieckiego rządu demokratycznego?

Odpowiedź: Plany nasze przedstawiliśmy wyraźnie w deklaracji rządowej. W dziedzinie **polityki wewnętrznej — podniesienie stopy życiowej** ludności drogą wykonania i przekroczenia planu dwuletniego, czemu towarzyszyć będzie cały szereg posunięć, które podniosą nasze życie gospodarcze i naszą stopę życiową do poziomu przedwojennego i powyżej tego poziomu.

Rząd będzie się przy tym opierał na czynnej współpracy ludności pracującej, bez której Niemiecka Republika Demokratyczna nie mogłaby nigdy iść naprzód. Od ludu pracującego zależy w ostatecznej instancji, czy zdołamy dokonać odbudowy Niemiec własnymi siłami.

Opieramy się na współpracy z ZSRR, Polską i krajami demokracji ludowej

Rząd nie będzie zatem izolowany, nie będzie pracował przy biurku, chce on być rządem czynu, jak najściślej współpracującym z masami ludowymi.

Opieramy się na naszej własnej sile oraz na solidarności międzynarodowej, na współpracy ze Związkiem Radzieckim, z ludowo - demokratyczną Polską oraz wszystkimi innymi krajami demokracji ludowej, a nie na napiwkach anglo - amerykańskich.

Jako dowód tego, jakie sukcesy osiągnęliśmy już na drodze polityki pokojowej, chciałbym przede wszystkim wskazać na naszą młodzież. W największej demonstracji, jaką Berlin widział w ostatnich latach, defilowały w dniu wyborów Wilhelma Piecka na prezydenta kilkusettysięczne rzesze młodzieży, która nowowybranego prezydenta witała z entuzjazmem i przysięgała wierność reprezentowanej przezeń polityce.

Dzięki reformie szkolnej, dzięki olbrzymiej pracy wychowawczej wśród młodych ludzi, **wyrasta w Niemieckiej Republice Demokratycznej młodzież, która wyzbywa się narodowej pychy i szowinizmu, jakim hołdowała w przeszłości, brutalności hitlerowskiej, uczuć wrogich wobec innych narodów. A ZWŁASZCZA WOBEC NARODÓW SŁOWIAŃSKICH.** Wolna młodzież niemiecka licząca 1 milion członków w wieku od lat 14-tu do 20-tu, 700 tysięcy pionierów (organizacja dziecięca) jest wychowywana w duchu **przyjaźni pomiędzy narodami w duchu pokoju.** Stanowi to cenny wkład w dzieło pokoju międzynarodowego, jest kamieniem węgielnym naszej pracy dla pokoju. Pozyskaliśmy już pokaźną część młodzieży niemieckiej i pozyskamy dla tej idei **całą młodzież niemiecką.**

Nie chcemy mieć nic wspólnego z antypolską polityką dawnych rządów niemieckich

Pytanie: W jaki sposób rząd zamierza zrealizować swoje zasady odnośnie stosunków niemiecko - polskich?

Odpowiedź: Chciałbym oświadczyć niedwuznacznie, że

RZĄD NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ NIE MA NIC WSPÓLNEGO I NIE CHCE MIEĆ NIC WSPÓLNEGO Z ANTYPOLSKĄ POLITYKĄ DAWNYCH RZĄDÓW NIEMIECKICH, NIEZALEŻNIE OD TEGO, CZY BYŁA TO MONARCHIA, REPUBLIKA WEIMARSKA, CZY TEŻ RZĄDY HITLEROWSKIE.

Nigdy więcej nie powinny istnieć imperialistyczne, agresywne Niemcy. Nigdy więcej Niemcy nie powinny zaatakować Polski, Związku Radzieckiego, czy też jakiegokolwiek innego narodu na świecie. Raz na zawsze chcemy położyć kres polityce „Drang nach Osten", aby naród polski nie potrzebował więcej żyć w trwającej od stuleci obawie przed ekspansją militarystów i imperialistów niemieckich, której straszliwym rezultatem była masakra jednej czwartej narodu polskiego.

Dlatego też uważamy, jak to wyraźnie sformułowałem w mojej deklaracji rządowej, że **GRANICA NA ODRZE I NYSIE JEST GRANICĄ POKOJU** i uważamy każdego, kto wysuwa żądania zrewidowania tej granicy, za wroga narodu niemieckiego i polskiego oraz za podżegacza wojennego.

Popieramy w całej rozciągłości kierowaną przez genialnego Stalina politykę pokojową socjalistycznego mocarstwa światowego, Związku Radzieckiego, na którego potężnych barkach spoczywa zadanie uratowania ludzkości od wojny.

Telegram Stalina do demokratycznego rządu Niemiec uświadomił nam, Niemcom z całą wyrazistością, jaką rolę odegrać mogą Niemcy w walce o pokój.

POROZUMIENIE NIEMIECKO-POLSKIE STANOWI JEDEN Z ROZSTRZYGAJĄCYCH ELEMENTÓW TEJ POLITYKI POKOJU ŚWIATOWEGO.

Polska Ludowa biorąc udział w uchwałach Konferencji Warszawskiej wraz ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami demokracji ludowej zajęła czynne stanowisko na rzecz jedności Niemiec na podstawie uchwał poczdamskich.

Mamy nadzieję, że rychło nawiążemy ścisłe stosunki. Polska Misja Wojskowa i przedstawicielstwo handlowe Rządu Polskiego znajdują się już w Berlinie. Utrzymujemy jak najlepsze stosunki z tymi przedstawicielstwami. Teraz, kiedy szczerze demokratyczne i pokojowe siły ujęły u nas ster rządu w swe ręce, chciałbym dać wyraz nadziei, **że zacieśniają się stosunki pomiędzy rządami: polskim i niemieckim.**

Pragniemy prowadzić politykę handlową, wypływającą nie z zasad imperialistycznego handlu, ale z potrzeb naszych obydwu narodów.

Po powrocie do ojczyzny, pozdrówcie proszę wszystkich przyjaciół, a w szczególności tych, których już znam osobiście. Nie miałem jeszcze sam przyjemności odwiedzenia Polski po 1945 roku. Sądzę jednak, że będę miał kiedyś możność przekonać się w waszej ojczyźnie z jakim entuzjazmem naród polski stanął do pracy dla przezwyciężenia straszliwych skutków wojny. Opowiadano mi wiele o wspaniałej odbudowie Warszawy. U nas widać jeszcze wiele gruzów, ale i my damy im radę. Jesteśmy pełni dobrej myśli i wiemy, że możemy polegać na naszych robotnikach.

Radzieccy działacze kultury owacyjnie witani w Szanghaju

SZANGHAJ — Z okazji pobytu w Szanghaju delegacji radzieckich działaczy kultury, na dziedzińcu jednej z największych fabryk włókienniczych miasta odbyło się masowe zebranie, w którym udział wzięło ponad 10 tysięcy robotników i przedstawicieli zakładów przemysłowych Szanghaju.

Delegacja radziecka wzięła również udział w akademii poświęconej pamięci wielkiego chińskiego pisarza - rewolucjonisty Lu-Sinia i złożyła na mogile pisarza wieniec.

Rozwój Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej

BERLIN (PAP). — 18 bm. odbyło się w Berlinie posiedzenie plenarne zarządu Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej.

Ze złożonego na posiedzeniu tym sprawozdania wynika, **że od dnia 14 lipca br., tj. od chwili założenia towarzystwa, liczba jego członków wzrosła dwukrotnie i osiągnęła obecnie cyfrę 250 tysięcy osób.**

Niezawodny oręż w walce o socjalizm

Każdy partyjniak musi poznać podstawowe zasady marksizmu

Kurs szkoleniowy w PZPB Nr 4

Przypomnijmy sobie raz jeszcze jak powstał kapitalizm — rozpoczyna seminarium wykładowca tow. Czapliński.

Uczestnicy kursu ścieśnili się przy stołach, aby być najbliżej prelegenta. Dobywają z kieszeni notesy, ołówki oraz rozkładają broszurki, zawierające materiały, niezbędne do szkolenia partyjnego. **Dopiero przed chwilą odeszli od swych warsztatów pracy, gdzie wytężali siły dla całkowitego i przedterminowego wykonania planów. Teraz oczekuje ich nie mniej ważne zadanie — zdobywanie i pogłębianie światopoglądu marksistowskiego. Jakże bowiem świadomie wypełniać plany produkcyjne, jak dążyć do wprowadzenia w Polsce socjalizmu, bez znajomości podstawowych zasad ideologii marksistowskiej, bez poznania dziejów społeczeństwa ludzkiego w ciągu wieków.**

— Jak powstał kapitalizm?

Towarzysze przed przyjściem na dzisiejszy wykład przestudiowali broszurkę **„O kapitalizmie"**, opowiadają więc dość rzeczowo o ustroju feudalnym, o powstaniu i rozwoju gospodarki towarowej, o narodzinach, rozkwicie i zmierzchu kapitalizmu. Mówią, jak kształtował się kapitalizm w Polsce. Z kolei padają pytania, analizujące ściśle ustrój kapitalistyczny, zmierzające do ustalenia — **dlaczego był on ustrojem wyzysku człowieka przez człowieka?**

TOW. KARBOWIAK usiłuje wytłumaczyć, co to jest wartość towaru. Z początku sprawiają trochę trudności próby sformułowania ścisłego określenia. Prelegent podpowiada, że — **o wartości towaru stanowi praca ludzka.** Tow. Karbowiak wie z praktyki, że nie wszyscy robotnicy wkładają w towar przy jego produkcji jednakową ilość pracy. Przecież więcej napracuje się początkujący tkacz, niż ten, który uzyskał już wprawę i doświadczenie. Nie zrozumiał jeszcze, że miarą wartości towaru jest właśnie przeciętny w danych warunkach czas pracy, niezbędny do wyprodukowania go. Gładko natomiast tłumaczy, **jaką wartość miała dla kapitalisty siła robocza i jak kształtowała się płaca robocza, oparta na zasadzie zaspokajania jedynie minimum potrzeb robotnika, niezbędnych dla zachowania go przy życiu. Wszyscy towarzysze rozumieją to doskonale. Większość z nich pracowała przed wojną u fabrykantów. Pamiętają dobrze ustawiczne obniżki i „głodowe" tygodniówki. Widać po twarzach, że słuchacze wczuwają się w omawiane zagadnienie.**

TOW. NOWAK wyjaśnia, na czym polega pierwsza sprzeczność kapitalizmu. **Opowiada o konkurencji, o anarchii panującej w produkcji, o kryzysach.**

TOW. KACZOROWSKI mówi, **że właśnie ten brak ogólnego planowania stanowi pierwszą sprzeczność kapitalizmu.** Inni towarzysze zapytani, starają się powtórzyć bezbłędnie, na czym owa sprzeczność polega, **widać jednak, że wielu nie opanowało jeszcze dość gruntownie zagadnienia. Szkoda, że prelegent nie poświęcił nieco czasu na uwypuklenie faktu, że w ustroju kapitalistycznym z jednej strony występuje nadmiar towaru, a z drugiej — ludzie głodni, obdarci, nie mający pieniędzy na ich kupno. Słuchacze nie pojęli jeszcze w dostateczny i jasny sposób istoty tej sprzeczności. Dobrze natomiast się stało, że tow. Czapliński nawiązał do czasów dzisiejszych, do obecnej gospodarki planowej, stosowanej w Polsce Ludowej. Towarzysze potrafili wyraziście wyjaśnić, dlaczego walczą o wykonanie planów, jakie znaczenie ma terminowe wypełnianie zobowiązań produkcyjnych.**

To dopiero **czwarta z kolei lekcja.** Niektórzy słuchacze napotykają jeszcze na **pewne trudności** przy próbach formułowania odpowiedzi. Wykładowca zapewnia jednak, że **widać stały postęp i wzrastające zainteresowanie.** Miarą tego jest coraz liczniejsza frekwencja na wykładach. Dziś tylko 4 nieobecnych na 34 zapisanych. Seminarium skończone. Na następnym wykładzie tow. Czapliński będzie mówił o imperializmie. **Słuchacze otrzymali już odpowiednie broszurki, których treść przestudiują przed następnym zebraniem.**

— **Nauka, to nasz oręż walki o socjalizm** — kończy tow. Czapliński. — **Musimy się uczyć, abyśmy potrafili zwalczać naszych wrogów, przekonywać i agitować obojętnych.**

* * *

W PZPB Nr 4 odbywają się obecnie **dwa równoległe kursy szkoleniowe.** Gdy skończą się po upływie trzech miesięcy, rozpoczną się następne. Przez szkolenie przejdą wszyscy partyjniacy „Bawełnianej Czwórki".

Tow. Trzeciak, sekretarz organizacji podstawowej opowiada o **początkowych trudnościach.** Dzielnica przysłała nieodpowiednich wykładowców. Zniechęceni słuchacze zaczęli opuszczać wykłady, z których niewiele mogli się nauczyć. Obecnego wykładowcy tow. Czaplińskiego **słuchają wszyscy z zainteresowaniem.**

Warto było by tylko wyrazić życzenie, **aby jeszcze dokładniej omawiano i wyjaśniano na seminariach poszczególne zagadnienia, dopóki wszyscy słuchacze całkowicie nie zrozumieją ich sensu i znaczenia. Każdy bowiem partyjniak powinien poznać podstawowe zasady marksizmu i umieć stosować je w praktyce.**

H. Sam.

To i owo

Niezwykła maszyna i zwykłe intrygancwo

Daje się, proszę was, jeszcze tu i owdzie słyszeć opinię, że Amerykanie to majstrowie od techniki. Myślę, uważacie, że w opinii tej istnieje niewątpliwie t.zw. ziarno prawdy. Ostatnio przecież, jak wiadomo, „zabłysnęli" oni, jako cudowni wynalazcy. Twórcy niezwykłej zgoła maszyny. Niezwykłej, bo jej „śrubkami" i „kółkami" są żywi ludzie — przedstawiciele t.zw. „bloku atlantyckiego" w ONZ. Technicy z amerykańskiego Departamentu Stanu tak ich, moi złoci, „ukonstruowali", że wystarczy, aby delegat USA mrugnął okiem, pogładził łysinę lub dał w ogóle tym podobny „znak umowny", a już maszyna działa, wykonuje sprawnie wszelkie ruchy, gesty tudzież „przemawia" zgodnie z intencjami kierującego.

Właśnie na niedawno odbytym, specjalnym zebraniu Komitetu Politycznego ONZ dyskutowano nad sprawą t.zw. — „Małego Zgromadzenia" ONZ. „Technicy" amerykańscy i angielscy strasznie, uważacie, gardłowali za dalszym „udoskonaleniem" działalności „Małego Zgromadzenia". Zachwalali jego wyborną „sprawność" i funkcjonowanie „bez zgrzytów".

Nie wszyscy jednak widać są wielbicielami oszałamiającej „techniki amerykańskiej".

— Owszem — oświadczył delegat Czechosłowacji — nie mamy nic przeciw maszynom, cenimy je bardzo, jeśli służą dobru człowieka i całej ludzkości. Niestety „Małe Zgromadzenie" jest „maszyną", która produkuje wyłącznie intrygi, prowokacje, szalbierstwo i grandy polityczne. Stanowczo Organizacja Narodów Zjednoczonych nie nadaje się jako teren, na którym podobna „maszyna" mogłaby w dalszym ciągu działać i „pracować"...

A kompletnie wszystkie „śrubki", „kółka" i co najważniejsze — „sprężyny" „Małego Zgromadzenia" rozebrał przedstawiciel ZSRR Carapkin.

„Dla każdego powinno być jasne — powiedział m. innymi Carapkin — że tego rodzaju rozbijacka polityka Stanów Zjednoczonych w łonie ONZ przygotowuje dla Organizacji Narodów Zjednoczonych los Ligi Narodów, która poniosła fiasko, przekształcając się w narzędzie intryg wiadomej grupy wielkich mocarstw".

I w taki oto sposób „cudowna technika amerykańska" znalazła się w nielada opałach. Tak czy owak reputacja wynalezionej przez nią „maszyny" uległa fatalnemu zachwianiu. „Patentu" na nią nijak w karcie ONZ znaleźć nie podobna.

E. Tam.

NOWE KLUBY RACJONALIZATORÓW I WYNALAZCÓW

PZPB Nr 6

W tych dniach zorganizowano Klub Racjonalizatorów i Wynalazców w **PZPB Nr 6.** Przewodniczącym został mechanik konstruktor, **tow. Witkowski,** sekretarzem referent współzawodnictwa, **tow. Mijaszewski,** członkami zarządu dyrektor techniczny, **tow. Milczarek** i kierownik ruchu energetyki, **tow. Bilner.** Do klubu należą racjonalizatorzy, ze znanymi z twórczych pomysłów **tow. tow. Chorążym, Wilczkiem, Janiakiem i Grzelakiem na czele.** Akcja werbunkowa do klubu trwa nadal.

PZPW Nr 2

Już 20 września br. powstał Klub Racjonalizatorów w **PZPW Nr 2.** Skład zarządu przedstawia się, jak następuje: przewodniczącym jest przewodniczący Rady Zakładowej **tow. Fidler,** sekretarzem kierownik energetyki **tow. Kroniewski,** członkami zarządu—racjonalizatorzy **tow. tow. Witoński i Lasota,** dyrektor techniczny **Tielepa** i kierownik farbiarni **Gibki.**

Członkowie klubu odbyli już dwa zebrania. W dniu wczorajszym zebrali się po raz trzeci celem omówienia i rozpatrzenia trzech nowych wniosków racjonalizatorskich.

PZPB Nr 1

Czekaliśmy na to dość długo. W zakładach naszych jest wielu racjonalizatorów, a niektórzy zastosowali nawet całkiem dobre ulepszenia. Sprawa utworzenia Klubu i nadania ruchowi racjonalizatorskiemu form planowych stała się u nas koniecznością. Mówiliśmy o tym na zebraniach, podkreślając doniosłe znaczenie tego rodzaju organizacji.

Wreszcie dnia 18 października powstał w naszych zakładach Klub Racjonalizatorów. Na zebraniu organizacyjnym omówiliśmy cele klubu i konieczność popularyzacji ruchu racjonalizatorskiego. Postanowiliśmy również, i to zasługuje na podkreślenie, że wnioski i projekty udoskonaleń będziemy ogłaszać na łamach naszej gazetki ściennej.

Przyczyni się to zarówno do popularyzacji ruchu racjonalizatorskiego, jak i do poczytności naszej gazetki.

Marian Koros

korespondent fabryczny „Głosu" z PZPB Nr 1

Zakończenie kolejnego kursu

w Łódzkiej Szkole Partyjnej

Wczoraj odbyło się zakończenie trzeciego z kolei kursu w Łódzkiej Szkole Partyjnej PZPR.

Na kurs ten uczęszczało 116. aktywistów PZPR. Wszyscy zostali dopuszczeni do egzaminów i otrzymali świadectwa ukończenia kursu. Egzaminy wykazały, że chociaż kurs trwał zaledwie miesiąc, słuchacze skorzystali wiele i dobrze opanowali cały program.

Po południu odbyła się uroczysta akademia.

Artykuł omawiający szczegółowo wczorajszą uroczystość zamieścimy w jednym z najbliższych numerów naszego pisma.

Dobra praca daje dobre wyniki

Jak załoga „Gentlemana" wypełniła przedterminowo swój plan roczny

W maju bieżącego roku — kiedy to rozpoczynała swą działalność nowowybrana Rada Zakładowa **Wytwórni Nr 5 Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Gumowego** (dawniej „Gentleman") — we współzawodnictwie pracy brało tam udział około 40 proc. członków załogi. Nie było to stosunkowo źle. Nowa Rada nie chciała jednak poprzestać na tym. Po kilku miesiącach pracy — dzięki pomocy organizacji partyjnej — odsetek współzawodniczących wzrósł **do 89 proc.** stanu załogi.

Współzawodnictwo prowadzone jest zarówno indywidualnie, jak i zespołowo. Współzawodniczą ze sobą również niektóre oddziały Wytwórni. Nic więc dziwnego, że bardzo poważna część załogi przekracza swe normy produkcji. **We wrześniu na przykład normy z nadwyżką wykonało 75 proc. załogi.**

Sukcesy produkcji

Rezultatem tego jest systematyczne **wykonywanie planów produkcyjnych, również z poważną nadwyżką.** Przed kilku dniami zaś — załoga Wytwórni Nr 5 święciła swój wielki triumf — **13 października został wykonany roczny plan produkcyjny według wskaźnika ilościowego.** Plan wartościowy został wykonany już 3-go bm.

Kontrola i czujność

Wytwórnia Nr 5 produkuje różnego rodzaju wyroby gumowe, wśród nich **obuwie, kalosze i śniegowce** oraz **buty robocze,** a więc artykuły bardzo potrzebne ludziom pracy. Dostarczenie ich w odpowiednich ilościach na rynek było sprawą nie małej wagi. Zapewnić to mogło tylko **systematyczne wykonywanie planu produkcyjnego.** Zarówno więc organizacja partyjna. jak i Rada. Zakładowa zajęły się **kontrolą wykonania planu produkcyjnego i staraniami o zapoznanie z nim i przybliżenie go do całej załogi.** Nastąpiło to dzięki częstym naradom wytwórczym i zaznajomieniu robotników z ich codziennymi zadaniami.

W Wytwórni Nr 5 plany są doprowadzone do każdego oddziału produkcyjnego, do każdego zespołu, który rozpoczynając pracę wie, co w danym dniu powinien wykonać.

Raporty o wykonaniu dziennych planów produkcyjnych są przedmiotem wnikliwych badań nie tylko ze strony czynników administracyjnych. Każdego dnia znajdują się one również **na biurku sekretarza Podstawowej Organizacji Partyjnej, tow. Borkowicza i przewodniczącego Rady Zakładowej, tow. Romańskiego.** Nic więc dziwnego, że żadne słabe punkty produkcji nie mogą ujść uwadze. Dzięki szybkiej interwencji czy to organizacji partyjnej, czy też Rady Zakładowej, **nie jedna trudność została w porę usunięta!**

„Zagadnienia produkcyjne są omawiane na każdym posiedzeniu Egzekutywy" — mówi nam tow. Borkowicz.

Miesiąc ciężkiej próby

Miesiąc poprzedni był **ciężkim okresem dla Wytwórni Nr 5.** Liczne trudności natury technicznej postawiły pod znakiem zapytania sprawę wykonania miesięcznego planu produkcji. Wydawało się, że w tych warunkach trudno myśleć o dotrzymaniu zobowiązania podjętego przez załogę dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych, zobowiązania przedterminowego wykonania planu rocznego. A jednak...

Organizacja partyjna i Rada Zakładowa dobrze wiedziały, że przede wszystkim trzeba się zwrócić do załogi. O konieczności przedterminowego wykonania planu mówiono na zebraniach członków załogi, przekonywali o tym w rozmowach indywidualnych **agitatorzy partyjni.** Rezultaty nie dały na siebie długo czekać. Na zebraniu poświęconym Międzynarodowemu Dniu Pokoju, **bezpartyjny towarzysz Wróbel, wyrabiający stale ponad 150 proc. normy, zgłosił zobowiązanie podniesienia wyników swej pracy o dalsze 10 proc.** Ten przykład podziałał i na wielu innych członków załogi Wytwórni Nr 5, zarówno bezpartyjnych, jak i członków Partii. W walcowni, przerabiającej kauczuk na gumę, w oddziale, którego praca stanowi o sukcesach innych oddziałów, niektórzy robotnicy postanowili pracować również w niedzielę, byle by tylko wykonać plan, a przez to umożliwić wykonanie planu innym oddziałom.

Robotnicy rozumieją się nawzajem

Poważnemu uszkodzeniu uległa jedna z maszyn. Gdyby nie uruchomiono jej w porę, byłyby przekreślone wysiłki załogi. Naprawy dokonać miały Zakłady Strzelczyka. Z różnych przyczyn sprawa ulegała zwłoce, póki nie zajęła się nią Egzekutywa Organizacji Partyjnej. Interwencja u organizacji partyjnej Zakładów im. Strzelczyka **pomogła natychmiast.** Uszkodzona maszyna została doprowadzona do porządku w ciągu kilku dni. Robotnicy wszystkich zakładów rozumieją się dobrze nawzajem. Wykonanie planów przez jedną fabrykę jest sprawą wspólną wszystkich robotników.

Załoga Wytwórni Nr 5 pracuje dalej w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku. Członkowie jej zrozumieli, że przedterminowa realizacja planu produkcyjnego na rok 1949 — to możliwość wykonania dodatkowo poważnej ilości towarów, potrzebnych naszemu ludowemu państwu w przededniu wielkiej batalii o wykonanie Planu Sześcioletniego, to droga prowadząca do wzmocnienia naszego narodowego organizmu gospodarczego i do dobrobytu szerokich rzesz świata pracy.

Skl

Ruchoma wystawa grafiki radzieckiej

Koło TPPR przy PMT-rozwija ożywioną działalność

Koło TPPR przy PMT istnieje już od kilku lat i przechodziło różne koleje. W pierwszych latach przejawiało dość żywą działalność, potem, nie wiadomo nawet dokładnie kiedy, zaczęło zatracać energię. Widocznie strudzony zarząd spoczął w bezczynności. Dopiero przed kilku tygodniami nieliczny aktyw koła zwołał walne zebranie. Wybrano nowy zarząd i życie koła od razu potoczyło się nowymi torami. Motorem działalności stał się oczywiście **Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.**

— Musimy w tym miesiącu zrehabilitować się za dawną bezczynność, — powiedzieli sobie TPPR-owcy, z przewodniczącym **tow. Zalasą** na czele.

* * *

Zaczęło się od urządzenia **zabawy dochodowej.** Koło bowiem potrzebowało funduszów na cele dyspozycyjne. Członkowie postanowili przede wszystkim, że co tydzień wyświetlać będą w fabryce **film radziecki.** Pierwszy film „Postrach Mórz", oglądała prawie cała załoga. Na następną niedzielę TPPR-owcy zamówili film „Pieśń Tajgi" i zamierzają z ekipą Filmu Polskiego udać się do wsi Nieborów, z którą utrzymują łączność. Przy tym oczywiście wystąpią z referatem i dyskusją na temat filmu oraz Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni. Wysłano już do Nieborowa plakaty, zapowiadające przyjazd ekipy z PMT na dzień 23 bm.

W świetlicy fabrycznej od kilku dni stukają młotki. To czynione są przygotowania do otwarcia **ruchomej wystawy grafiki radzieckiej.** Wstęp na tę interesującą wystawę będzie wolny dla wszystkich. A 29 bm. w zakładach Monopolu odbędzie się **akademia** dla uczczenia Miesiąca z udziałem orkiestry wojskowej i świetlicowego zespołu. Już teraz świetlica PMT przygotowuje ciekawy i urozmaicony program.

* * *

A jak przedstawia się **praca wewnętrzna koła?** Przede wszystkim trzeba było najpierw powiększyć ilość członków. Koło liczyło zaledwie 150 osób. Aktywiści przystąpili więc do akcji werbunkowej. **W krótkim czasie wpłynęło do Zarządu 100 nowych deklaracji, i nadal wpływają każdego dnia.** Ale Koło, nauczone już teraz doświadczeniem, nie spoczywa tak prędko „na laurach". Najbardziej czynni są: skarbnik koła tow. **Ekielski,** który jest robotnikiem w pakarni, tow. tow. **Banicka i Zalasa.** W werbowaniu nowych członków prym wiedzie tow. **Jaworski**- woźny z pobliskiego Zakładu Sprzedaży PMT. Powiedział sobie, że wszystkich pracowników zakładu wciągnie w szeregi TPPR. I nie ma dnia, żeby nie zjawił się w zarządzie z nową deklaracją. Tow. Jaworski równie doskonale wywiązuje się z obowiązków skarbnika i kolportera w tym oddziale. W akcji kulturalno-oświatowej przewodzi tow. **Świątek,** a z kobiet najlepszą rzeczniczką koła jest pakarka, tow. **Helena Piasecka.**

* * *

Projekty na przyszłość? Przede wszystkim zorganizowanie **gazetki ściennej i stałego kącika Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.** Chociaż prenumerowane w znacznej ilości gazety i tygodniki radzieckie cieszą się dużą poczytnością, **Koło projektuje wprowadzenie wspólnego czytania i komentowania prasy radzieckiej na zebraniach.** Od 1 grudnia rozpoczną się **lekcje jęz. rosyjskiego,** na które zgłosiło się już 60 chętnych.

Wobec tak pięknych wyników pracy, należało by tylko wyrazić życzenie, aby Koło przy PMT obecnie już nieprzerwanie przejawiało tak ożywioną działalność.

H. Sam

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Uczymy się języka rosyjskiego

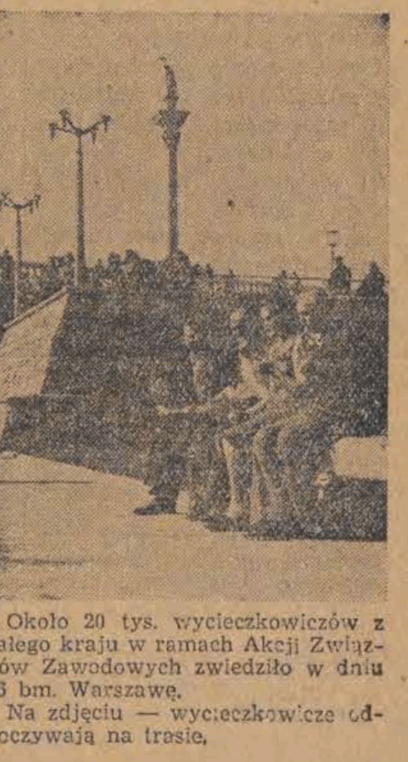
W ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w naszych Zakładach PZPJG Nr 8 zorganizowany został kurs nauki języka rosyjskiego. Kurs ten otwarty został w pierwszych dniach października i cieszy się dużym powodzeniem. Nic dziwnego. Chęć poznania języka rosyjskiego wypływa nie tylko z zainteresowania wysoką kulturą tego narodu, ale również z przyjacielskiego uczucia, jakie żywimy do narodów ZSRR — naszych wybawców z jarzma faszystowskiego.

Pierwsze lekcje były dla nas bardzo trudne i sami śmieliśmy się z niezdarnie kaligrafowanych liter nieznanego nam alfabetu. Jednak już po kilku lekcjach wielki zapał do nauki i jasne tłumaczenie naszego wykładowcy sprawiły, że poznaliśmy jako tako alfabet i nawet nie najgorzej potrafimy już czytać z elementarza. Czas trwania kursu przewidziany jest na cały rok, mamy więc nadzieję, że przy naszych dobrych chęciach i zapale opanujemy w słowie i piśmie ten piękny i bogaty język. Jesteśmy bardzo wdzięczni organizatorom kursu za udostępnienie nam nauki języka rosyjskiego, co da nam możność zapoznania się z przebogatą radziecką literaturą piękną, naukową, fachową i polityczną.

Stefan Bocheński

korespondent fabryczny „Głosu" z PZPJG Nr 8

Robotnicy zwiedzają Warszawę



Około 20 tys. wycieczkowiczów z całego kraju w ramach Akcji Związków Zawodowych zwiedziło w dniu 16 bm. Warszawę.

Na zdjęciu — wycieczkowicze odpoczywają na trasie.

Akcja A-Z

Aktywizacja zawodowa kobiet w woj. łódzkim

Od dłuższego czasu łódzki Urząd Zatrudnienia prowadzi t. zw. **akcję AZ**, czyli **aktywizacji zawodowej kobiet niewykwalifikowanych.** Zasięg tej akcji obejmuje całe województwo.

Urząd Zatrudnienia kieruje kobiety niewykwalifikowane na specjalne kursy zawodowe, urządzane przez Ligę Kobiet, a trwające od 3 do 6 miesięcy. Następnie zatrudnia się je w specjalnie zorganizowanych **spółdzielniach azetowskich.** Spółdzielnie te powstają zarówno w Łodzi, jak i na prowincji. Obejmują one branże: konfekcyjną, bieliźniarską, włókienniczą, zabawek dziecinnych i sztuki ludowej. W miejscowościach, gdzie nie ma warunków na zorganizowanie oddzielnych spółdzielni, tworzy się **zespoły azetowskie** przy spółdzielniach pracy.

Spółdzielnie azetowskie rozbudowuje się szczególnie na terenie województwa. W Łodzi spełniają one jedynie rolę pomocniczą dla przemysłu państwowego. Na prowincji odgrywają o wiele poważniejszą rolę.

(j.)

Głos Kobiet

Troska o dziecko i jego przyszłość

Zadania kobiet w Komitetach Rodzicielskich

Podstawowym celem **demokratycznej szkoły** jest przygotowanie świadomych obywateli do pracy dla społeczeństwa. W krajach postępowych osiągnięto wiele w dziedzinie szkolnictwa: zabezpieczono dostęp do uczelni dzieciom ludu pracującego, stworzono wzorowy system wychowania obywatelskiego, którego najistotniejszą treścią jest poszanowanie człowieka.

Czynny udział w wysiłkach tworzenia nowej szkoły biorą komitety rodzicielskie, w których niemałą rolę odegrać powinny **kobiety-matki.**

W tych dniach byłam **w IV szkole podstawowej TPD na Widzewie.** Komitet Rodzicielski istnieje tutaj od kwietnia br. Przewodniczącym jego jest **tow. Bolesław Najder.** W skład Komitetu wchodzą 22 osoby, w tej liczbie zaledwie 7 kobiet pracujących w licznych komisjach przy Komitecie: w komisji naukowo-wychowawczej, gospodarczo-finansowej, wczasów, dożywiania i rewizyjnej, 4 spośród tych kobiet pracują w komisji dożywiania i te właśnie kobiety są najbardziej aktywne: akcja dożywiania objęła 500 dzieci.

A przecież i w innych komisjach Komitetu byłoby duże pole do działania dla kobiet-matek. Na przykład akcją wczasów dla dzieci zajmowała się wyłącznie dyrekcja szkoły, a przecież zatroszczyć się o to powinny były w pierwszym rzędzie matki. Kobiety w komisji naukowo-wychowawczej powinny organizować popularne pogadanki nie tylko dla dzieci, ale również i dla członków Komitetu Rodzicielskiego. Z pewnością niejednej matce łatwiej byłoby w odpowiedni sposób dzieckiem pokierować, gdyby mogła uzyskać wskazówki właśnie dzięki wysłuchanym prelekcjom.

Bynajmniej nie zarzucamy Komitetowi Rodzicielskiemu szkoły na Widzewie tego, że liczy zbyt wielu mężczyzn, lecz uważamy, że zbyt mało aktywne są tam kobiety. A one właśnie czuwać winny nad tym, by dzieciom w szkole było jak najlepiej i by szkoła dobrze spełniała swe zadania.

W roku bieżącym — z chwilą przejęcia szkoły przez TPD współpraca Komitetu Rodzicielskiego z personelem nauczycielskim uległa znacznemu rozszerzeniu. Dlatego też członkinie tego Komitetu, choć poza tym pracują zawodowo, w imię dobra swych dzieci nie powinny zaniedbywać swych obowiązków w Komitecie. To samo zresztą dotyczy kobiet w innych Komitetach Rodzicielskich, działających na terenie naszego miasta.

Wydaje się, że Liga Kobiet obok innych poczynań — powinna również rozwinąć akcję wyjaśniania kobietom — swym członkiniom, na czym polegają ich obowiązki w Komitetach Rodzicielskich. Przyniosłoby to z pewnością pożytek zarówno kobietom-matkom, jak i ich dzieciom.

Felicja Czmyr

Uroczysta Akademia Ligi Kobiet

z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W Domu Żołnierza przy ul. Daszyńskiego 34 odbył się Wieczór Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, zorganizowany przez Ligę Kobiet.

Sala Domu Żołnierza pełna była publiczności, scena pięknie przystrojona tonęła w czerwieni. U góry widniał transparent z napisem — „Niech żyje Związek Radziecki — ostoja sprawiedliwości i pokoju".

Uroczystość zagaiła wiceprzewodnicząca Zarządu Miejskiego Ligi Kobiet tow. **Kędrakowa.** Na wstępie omówiła, co zawdzięczamy przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, przyjaźni, dzięki której możemy się swobodnie rozwijać gospodarczo, utrwalać zdobycze socjalne i wzmacniać swoje stanowisko polityczne. Następnie przeszła do przedstawienia życia kobiety w ZSRR, zarówno prywatnego, jak i społecznego, jej pracy zawodowej, w której jest całkowicie równouprawniona z mężczyzną.

Po referacie nastąpiła część artystyczna. Pieśni Dunajewskiego, Sołowiewa - Siedoja i Nowikowa wykonał kwartet wokalny świetlicy Centrali Tekstylnej. Pięknymi tańcami radzieckimi popisywał się zespół młodzieżowy świetlicy Komendy Miejskiej MO. Inscenizację pt. „Lenino" dał zespół świetlicowy. Inscenizacje, tańce i śpiewy przeplatały występy solistów: Apolinarego Pindrasa (akordeon), Janiny Sielskiej (śpiew) i kol. Galiona (deklamacje).

Konferansjerkę prowadziła kol. Janina Sielska z Zarządu Dzielnicy Śródmieście Ligi Kobiet.

Smacznie, szybko i tanio

Kursy gotowania w Lidze Kobiet

Zarząd Grodzki Ligi Kobiet wiele uwagi poświęca sprawom kobiet-gospodyń. Naczelnym hasłem kierownika organizacyjnego, tow. Ciesielskiej jest dewiza: — Liga Kobiet uczy i wychowuje. Istotnie dla fachowego wyszkolenia kobiet organizuje kursy zawodowe — poświęca również wiele uwagi umiejętności racjonalnego żywienia rodzin.

Staraniem Zarządu Grodzkiego L. K. przystąpiła do zorganizowania sześciotygodniowego kursu racjonalnego żywienia rodzin.

Wykładowcami kursu są znane koleżanki Trojanowska i Szarkowa z Liceum Gospodarczego w Łodzi.

Kurs rozpoczyna się 24 października. Wykłady, połączone z pokazami odbywać się będą w poniedziałki, środy i piątki — od godz. 18—20-ej w Liceum Gospodarczym, ul. Kilińskiego 63. Kandydatki dopłacają do kursu — 400 zł. Ilość miejsc ograniczona Zapisy przyjmuje sekretariat Ligi Kobiet przy ul. A. Struga 1 — codziennie.

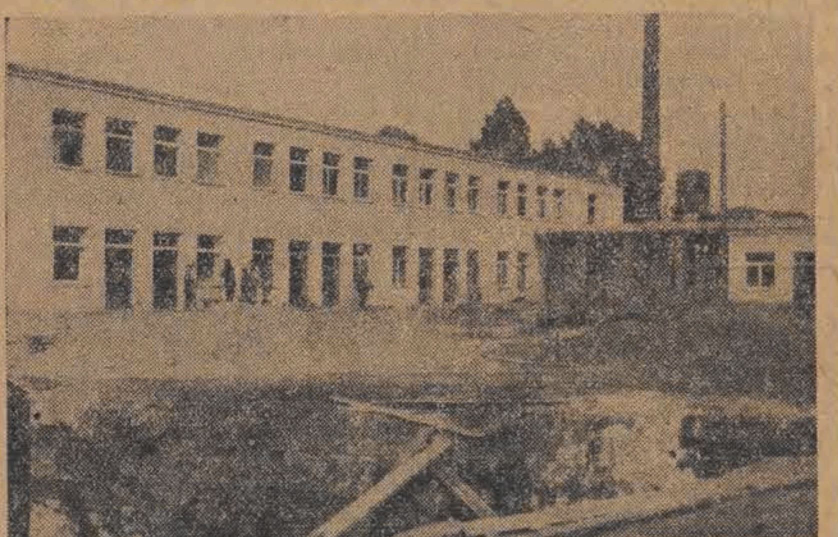
Racjonalne żywienie rodzin prowadzone jest pod hasłem — smacznie, szybko i tanio.

A. Portychowa
koresp. „Głosu"
z Dzielnicy LK Śródm.

Kiedy nareszcie będzie ukończony żłobek

dla dzieci robotników

Zakładów Dziew. im. Ofiar 10 Września?



Jeszcze w sierpniu br. zapowiadaliśmy **wykończenie wspaniałego żłobka** dla dzieci robotniczych z **Zakładów Dziewiarskich im. Ofiar 10 Września** — przy ul. Sienkiewicza 108. Załoga PPB Nr 2, pracująca na tej budowie podjęła wówczas zobowiązanie, że żłobek ukończy **na dzień 10 września**, aby nazwa — symbol zakładów, stała się rzeczywistością.

Tymczasem do dnia dzisiejszego budowa żłobka jeszcze **nie została ukończona.** Stwierdziliśmy, że nie ułożono podłóg, nie wstawiono ram dla okien i drzwi. Kierownictwo robót twierdzi, że wykończenie budynku wstrzymano z braku grzejników do centralnego ogrzewania, które zamówiono przed paru miesiącami. Istotnie, brak jest grzejników, ale fakt ten nie tłumaczy Przedsiębiorstwa, które we własnym zakresie nie ukończyło szeregu robót wewnętrznych.

Na żłobek oczekują setki dzieci dziewiarzy i PPB powinno wytężyć wszystkie siły, by jak najszybciej go wykończyć.

(m.)

Kobiety w Konkursie Chopinowskim

Zacznijmy przede wszystkim od pochwały... radia. Nie ulega bowiem wątpliwości, że gdyby nie transmisje radiowe — IV Międzynarodowy Konkurs im. Fr. Chopina przeszedłby niezliczonym rzeszom miłośników przepięknej muzyki chopinowskiej dosłownie „koło uchа". Zaledwie garść osób, mających szczęście dostać się na przepełnioną salę koncertów konkursowych, mogłaby wówczas podziwiać wirtuozerię Mierżanowa wspaniały chopinowski styl Czerny-Stefańskiej, czy niewątpliwy artyzm Brazylijki, Adnet-Vilis-Carmen.

Słuchanie koncertów chopinowskich przy głośniku nastręczało nam jednak sporo kłopotów. Bynajmniej nie dlatego, iżby odbiór muzyki pozostawiał coś do życzenia pod względem technicznym. Trudność nam sprawiał... poziom koncertów. Byliśmy mianowicie nastawieni na — jeśli się tak można wyrazić — „mistrzostwa indywidualne", a tu, proszę bardzo: cała masa talentów (zwłaszcza z zespołu radzieckiego, a również i polskiego), obfita nader ilość pianistów i pianistek, zmierzających wyraźnie — każdy z osobna — do pierwszych nagród. Komu je przyznać? Gdy słuchaliśmy fragmentów poszczególnych audycji — każdy nieomal z grających na konkursie wydawał nam się „najlepszy".

Nie łatwym zadaniem jury, t.j sądu konkursowego, było wyłonić najlepszych spośród najlepszych. I tu my, kobiety, mamy specjalny a uzasadniony powód do dumy. Pierwsze trzy nagrody (im. Prezydenta RP., Prezesa Rady Ministrów i Komitetu Ministrów dla spraw Kultury) przypadły nie pianistom, ale — pianistkom: Beli Dawidowicz (ZSRR) oraz dwu Polkom, Halinie Czerny-Stefańskiej i Barbarze Hesse-Bukowskiej (dla ściślejszej informacji: łodziance).

Czołowa laureatka konkursu Bela Dawidowicz, urodziła się w Baku, liczy obecnie 21 lat i jest... studentką Konserwatorium w Moskwie (studiuje u prof. Fliera). Do ukończenia studiów pozostają jej jeszcze 2 lata. Ale Bela nie ma zamiaru swej nauki na tym zakończyć. Celem doprowadzenia swych technicznych i artystycznych możliwości do najwyższego poziomu pragnie studiować dalej w t. zw. aspiranturze. Dalsze projekty? Pozostać na stałe w Moskwie, pracować na polu artystycznym i poświęcić się jednocześnie pracy pedagogicznej.

Zainteresowania artystyczne Beli Dawidowicz nie ograniczają się tylko do muzyki. Obejmują one również malarstwo i teatr. Pozatym laureatka I nagrody IV Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina zdradza także upodobanie do sportu.

Młodziutka, choć już, jako artystka, zdecydowanie dojrzała — Bela Dawidowicz jest pełna owej radości życia, tak charakterystycznej dla ludzi radzieckich. Zachowując należytą powagę i skupienie podczas produkcji artystycznych, chętnie — poza koncertem — błyska wesołością i wybucha śmiechem.

Nie od rzeczy też będzie podkreślić piękny czyn pokonkursowy świetnej pianistki. Ona to pierwsza — a w ślad za nią cała ekipa radziecka — znaczną sumą z przyznanej jej nagrody wsparła Fundusz Stypendialny im. Fr. Chopina.

J. S.

Jak się UBRAĆ

Kombinacje trykotu z wełną, aksamitem i nawet w wypadkach bluzek strojniejszych z żorżetą, są w obecnym sezonie bardzo modne.

1. Sportowa sukienka biurowa — karczek i dolną część rękawów, robimy na drutach patentem (2 oczka na prawo, 2 na lewo) wykrój koło szyi zakończony golfem, rozcięcie na lewym ramieniu, zapięte na guziki.

2. Połączenie kraty z trykotem tworzy efektowną całość, w tej skromnej a zarazem bardzo modnej sukni. Środkową część robimy patentem na drutach (1 oczko lewe, 1 oczko prawe) według załączonego wykroju. Spódnicę z bluzką łączymy szeroką odstającą plisą, pod którą z boku znajdują się kieszenie.

3. Ciekawą ozdobą starej podniszczonej sukienki, może być wąski (na 2 cm) pasek patentu, wykonany z włóczki w kontrastowym kolorze, którym obszywamy wykrój szyi i górną część rękawa.

4. Krótką sukienkę możemy podłużyć robiąc karczek i wstawkę w spódnicy, z włóczki, szydełkiem (słupki, jeden raz nawijane. Linia zygzakowata tworzy się, gdy stale w tym samym oczku robimy 2 słupki w jednym i przeciwnie w drugim rzędzie obok z 2 słupków robimy jeden). Włóczkę możemy dobrać o jeden odcień jaśniejszą, lub w tym samym kolorze.

Opierając się na podanych wzorach każda z nas może sobie sama stworzyć miłą i efektowną całość, która nie wymaga większego wkładu pieniędzy.

Obok podajemy formę, wg której należy zrobić górna część sukienki Nr 2.



Ludzie radzieccy o swej pracy

Mój system krycia dachów

Co mówi przodująca dekarka Olga Chodanowicz

Wzorując się na szybkościowych metodach murarzy radzieckich, znana przodownica pracy miasta Holma, Olga Chodanowicz, stosuje metody szybkościowe przy kryciu dachów. W ciągu 7 miesięcy ta znana dekarka wypełniła normę roczną.

Poniżej podajemy opowiadanie Olgi Chodanowicz o jej systemie pracy.

— Gdyby mi zadano pytanie, na czym polega praca stachanowska, odpowiedziałabym: na wysokiej kulturze pracy, na nowatorstwie, na stałym poszukiwaniu nowych, doskonalszych metod.

Na czym polega mój system pracy? Za przykładem murarzy-szybkościowców poświęcam wiele uwagi przygotowaniu miejsca pracy. Przed jej rozpoczęciem wspólnie z kierownikiem robót opracowuję plan, uwzględniający ilość potrzebnych materiałów oraz rozmieszczenie pomocników. Rozplanowuję też sposób ułożenia szeregów dachówek, tak aby tworzyły one równoległe rzędy.

Przed rozpoczęciem pracy przygotowuje się dachówkę, gwoździe i klamry i układa starannie aby były pod ręką.

Do pomocy mam tylko jednego robotnika, który podaje i rozkłada przede mną materiał. Idąc za moim pomocnikiem układam dachówki równo według rozpiętego sznura, przybijam gwoździe i zakładam klamry. Po ułożeniu pierwszego rzędu przenoszę sznur z pomocą pomocnika na drugi rząd, przy czym ja i mój pomocnik znajdujemy się na dwóch przeciwległych końcach dachu, gdyż w ten sposób łatwiej jest określić dokładnie odstęp między pierwszym a następnymi rzędami. Przystępuję z kolei do układania drugiego rzędu, przy czym i tu mam pod ręką wszystko to, co jest niezbędne dla zachowania ciągłości pracy.

Stosując ten system osiągam dużą wydajność pracy.

G. Makarenko

Wychowanie w rodzinie oparte być winno na pracy

(Dalszy ciąg)

Jeżeli polecamy chłopcu lub dziewczynce wykonywanie wciąż tej samej roboty, wymagającej jedynie fizycznego wysiłku, pracy mięśni — wychowawcze znaczenie takiej pracy jest nader ograniczone. Przyzwyczajenie do pracy, udział w powszechnym ludzkim trudzie, poczucie zrównania z innymi pracującymi — wszystko to działa wychowawczo pod względem moralnym, a jednak nie jest to jeszcze prawdziwe stachanowskie wychowanie robocze, jeżeli wysiłkowi fizycznemu nie towarzyszą ciekawe zadania organizacji pracy.

Właściwa metoda wychowania w tej dziedzinie polega na postawieniu dziecku zadania, które może ono wykonać w ten czy inny sposób. Nie koniecznie musi to być zadanie obliczone na krótki okres czasu, na jeden czy dwa dni — niekiedy może rozciągnąć się na miesiące i lata. Chodzi o to, aby dziecko miało pewną swobodę w wyborze środków i aby czuło się odpowiedzialne za wykonanie pracy i za jej jakość. Można dać dziecku miotłę, kazać mu zamieść pokój i pokazać, w jaki sposób należy to zrobić — ale o wiele lepiej będzie polecić mu utrzymywanie przez dłuższy czas wyznaczonego pokoju w porządku. Niechaj robi, to, jakim chce sposobem, byle robota wykonana była dobrze. W pierwszym wypadku zadanie polegać będzie tylko na wysiłku mięśni, w drugim będzie to o wiele ważniejsze i pożyteczniejsze zadanie zorganizowania pracy. Im bardziej złożone i samodzielne zadanie damy dziecku do spełnienia, tym większe będzie znaczenie wychowawcze takiego zadania. Wiele rodziców nie zwraca na to uwagi, polecając dzieciom wykonywanie drugorzędnej czynności. Zamiast posyłać dziecko do sklepu po taki czy inny sprawunek, lepiej włożyć na nie stały, określony obowiązek, np. obowiązek pamiętania o tym, żeby w domu nigdy nie zabrakło mydła, czy proszku do zębów.

Dzieci powinny bardzo wcześnie zaczynać brać udział w pracy domowej. Pierwszym ich obowiązkiem powinno być czuwanie nad całością zabawek i utrzymanie w porządku kącika przeznaczonego na zabawę.

Również i to zadanie należy dać im do wykonania tylko w najogólniejszych zarysach, zaznaczając, że ma być czysto, nie powinno być nieporządku i śmieci, nie powinno być kurzu na zabawkach. Można naturalnie wskazać dziecku, w jaki sposób należy sprzątać, ale będzie o wiele lepiej, jeżli ono samo się domyśli, że do wycierania kurzu potrzebna jest czysta ściereczka — jeżeli wyprosi taką ściereczkę u matki, jeżeli będzie miało w stosunku do niej pewne wymagania sanitarne, będzie się domagało lepszej ściereczki itd. Również troskę o naprawę zepsutych zabawek pozostawić dziecku, naturalnie w zakresie jego możliwości i pamiętając o dostarczeniu mu potrzebnych do naprawy materiałów.

Kronika Tomaszowa

KOMU WINSZUJEMY

Piątek, dnia 21 października 1949 r.
Dziś: Urszuli

WAŻNIEJSZE TELEFONY

4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna **(dzwonić tylko w wypadku pożaru).**

ADRES REDAKCJI:

R. S. W. „Prasa", Plac Kościuszki 16, tel. 2-50, godziny przyjęć 10 — 12.

Dokąd pójdziemy w sobotę?

Miejski Komitet Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Tomaszowie Maz. zgodnie z opracowanym przez siebie planem imprez na miesiąc październik, urządza dnia 22. X. br. o godz. 21, w salach miejscowej Straży Pożarnej, zabawę taneczną, połączoną z występami artystycznymi. Zaproszenia na zabawę rozprowadzane są za pośrednictwem Kół TPPR przy poszczególnych zakładach pracy i instytucjach. H.

Przedszkole w PFSJ Nr 1 - rajem dla dzieci robotników Tomaszowa

Dyrekcja fabryki i Rada Zakładowa winny pomyśleć o jego rozbudowie

Gdy weszliśmy do okazałego pałacu b. dyrektora obecnej Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu nr 1, w którym zostało zorganizowane przedszkole — zastaliśmy wzorowy ład i porządek, w jasnych i obszernych korytarzach, a kompletna cisza, panująca wokół nas, nasunęła nam myśl, że dzieci znajdują się w ogrodzie na spacerze.

Wchodzimy do pierwszego pokoju, w którym zastajemy starszą panią, siedzącą za biurkiem, rozpatrującą różne pisma i pisemka. Po krótkiej wymianie słów i podaniu celu wizyty dowiadujemy się, że nasza rozmówczyni jest kierowniczką przedszkola fabrycznego. Tow. Pączkiewicz Janina, bez wahania udziela nam chętnie wyczerpujących informacji.



„Krasnoludki" w czasie codziennych ćwiczeń gimnastycznych.

W przedszkolu PFSJ nr 1, wyposażonym we wszelki sprzęt i posiadającym wystarczające ilości różnych gier i zabaw oraz ogródek jordanowski założony w parku — znajduje się obecnie 180 dzieci rodzin robotniczych, które pozostają pod troskliwą opieką lekarza, kierownictwa i pięciu przedszkolanek.

Dzieci w przedszkolu czują się świetnie. Podzielone według wieku na pięć grup tworzą mały, miły i dobrze zorganizowany światek. Każda grupa dzieci otrzymała nazwę. I tak dzieci najstarsze nazywają się „krasnoludkami" i „pszczółkami", dzieci od lat 4 do 6 — „misiami" a „wróblami" dzieci czteroletnie i td. Dzieciarnia ta spędza czas na różnych interesujących grach i zabawach, rozwijających ich umysł.

Program zajęć codziennych, racjonalnie opracowany dla poszczególnych grup powoduje, iż dzieci z zadowoleniem biorą udział w grach i zabawach oraz chętnie przerabiają ćwiczenia. Czas wolny od nauki i zabaw spędzają dzieci na spacerach w dużym parku lub udają się na wycieczki w okolice pięknych, sosnowych lasów spalskich.

Sprawa wyżywienia postawiona jest bardzo dobrze. Dzieci otrzymują trzy razy dziennie w wystarczającej ilości, zdrowe i pożywne posiłki i gdyby nie brak potrzebnych jeszcze dla dzieciarni pomieszczeń — przedszkole przy PFSJ nr 1 byłoby placówką socjalną w pełnym tego słowa znaczeniu.

Rozwiązaniem sprawy powiększenia przeszkola interesuje się dyrekcja Zakładu, Rada Zakładowa i Partia. Sprawa ta była już niejednokrotnie tematem wspólnych obrad, na których rozpatrywano możliwości wybudowania nowego budynku.

Aczkolwiek dotychczas w sprawie tej nie podjęto żadnej konkretnej decyzji to jednak należy stwierdzić, że przedszkole winno być rorszerzone, zwłaszcza, że ilość zgłaszanych do przedszkola dzieci wzrasta z dnia na dzień.



„Pszczółki", „Misie" i „Wróble" oraz „Bąki" rozkosznie spędzają czas na zabawach i grach w parku.

Centrala Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego wykonała plan z nadwyżką

Centrala Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego i Skład Węgla i Koksu w Tomaszowie wykonał w dniu 15. 10. br. swój plan zbytu na rok 1949 w 126,6 proc., osiągając nadwyżkę w wolnorynkowej sprzedaży węgla i koksu w ilości około 5,000 ton.

Komunikat

Zarząd Oddziału Miejskiego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Tomaszowie Maz. podaje do wiadomości swym członkom, że w dniu 30. 10. br. w sali Rady Miejskiej odbędzie się Walne Zgromadzenie celem wyboru nowego zarządu Związku.

Członkowie wszystkich połączonych organizacji proszeni są o punktualne przybycie.

Zgromadzenie odbędzie się w I-ym terminie o godz. 10.30, w drugim — o godz. 11.

Łowicz

Marsze Jesienne

W zorganizowanych w ub. niedzielę w Łowiczu „Marszach Jesiennych" wzięło udział 665 dziewcząt w wieku od 11 do 17 lat i 775 chłopców w tymże wieku, czyli ogółem 1.440 młodzieży.

Wszyscy uczestnicy, bez wyjątku, zdobyli odpowiedni czas na odznakę sportową.

W dniu 23 bm. oprócz dalszego ciągu „Marszów Jesiennych" dla starszych grup, o godzinie 14-ej popoł. na boisku Liceum Pedagogicznego w Łowiczu odbędą się rozgrywki w piłce koszykowej i siatkowej pomiędzy MKS Łowicz a MKS Łódź.

Listy do Redakcji

Hallo, — włączają się telefonistki!

Domagamy się większej wyrozumiałości ze strony abonentów

Częstokroć słyszy się słowa narzekań, częstokroć nawet na łamach prasy, formułuje się zarzuty skierowane pod adresem telefonistek, że niesprawnie pracują, że mylnie łączą, że stwarzają „trójkąty", włączając do prowadzonych rozmów osoby trzecie. Nie mówi się jednak i przemilcza się to, co dla nas, telefonistek, jest bardzo ważne, a mianowicie, że abonenci nie zawsze potrafią podać właściwy numer telefonu lub nazwę instytucji, z którą chcą rozmawiać, potrafią za to wyczyniać cuda i to cuda niestworzone.

Dzwoni sobie taki obywatel X czy Y i uprzejmie prosi o połączenie z „panem, który posiada taksówkę". A czy telefonistka musi znać tego „pana z taksówką"? Inny znów abonent prosi o połączenie z fabryką, w której pracuje ob. Niekrasz, a mimo, że ob. Niekrasz jest dość popularny na terenie naszego miasta, to jednak czy i w tym wypadku telefonistka musi wiedzieć gdzie on pracuje? Jeszcze inny dzwoni i prosi o połączenie „ze szkołą na górce" i również wymaga, by telefonistka wiedziała, która szkoła leży właśnie na górce.

Uważamy, że szanowni abonenci jednak zbyt wiele od nas wymagają. Tym bardziej, iż nierzadko zdarza się, że abonent zapomina co chce i z kim chce rozmawiać i każe telefonistce czekać do czasu, kiedy przypomni sobie zapomniany numer, uważając widocznie, iż telefonistka obsługuje wyłącznie jego aparat.

Zdarzają się również i inne wypadki. Abonent prosi o połączenie z nr. 27, a gdy telefonistka połączy go i po drugiej stronie odzywa się szkoła, która posiada właśnie ten numer telefonu, rozmówcy przypomina się, że chciał mówić nie ze szkołą, a z Zakładami Przemysłu Wełnianego nr 27 i oczywiście piekli się na złą obsługę na stacji telefonicznej.

I jeszcze jeden „kwiatek". Rozmówca dzwoni, telefonistka odpowiada, że numer zajęty, ale obywatel jest również zajęty wtedy u siebie rozmową z osobą trzecią.

Oczywiście odpowiedzi telefonistki nie słyszy, a gdy po kilku minutach nie zgłasza się numer żądany „rozkoszny abonent" zaczyna wymyślać telefonistce.

I kto tu jest winien? Czy abonent, który nie myśli, że telefonistka to nie żaden automat, ale żywa istota, czy też my, telefonistki?

Ostatnio zarzucono nam, że włączamy do prowadzonych rozmów osoby trzecie co „Głos" żartobliwie nazwał tworzeniem „trójkątów". Zgadzamy się, że mogły zaistnieć podobne wypadki, ale i tu nie było nigdy złej woli z naszej strony. Telefonistka, która ma do obsłużenia 160 abonentów, kiedy brak jest dokładnego sygnału, w okresie natężonego ruchu może się pomylić, ale raz jeszcze podkreślamy — nie kieruje nią w tym wypadku zła wola lub chęć płatania figlów. W celu wyjaśnienia tej sprawy odpowiedź przygotowało kierownictwo naszego urzędu.

I dlatego apelujemy do wszystkich naszych abonentów: — wykażcie trochę więcej dobrych chęci i zrozumienia! Nie utrudniajcie nam pracy, a próbujcie ją ułatwiać! Zaoszczędzicie i sobie niepotrzebnych kwasów i my nie będziemy narażone na przykrości. A w stosunku już do niektórych tylko rozmówców, ostatnia prośba: wykażcie w rozmowach z telefonistkami, w miarę swych możliwości, trochę delikatności, bo telefonistka to też człowiek i to człowiek, który pracuje bardzo ciężko.

Telefonistki
centrali tomaszowskiej

Od redakcji: Publikując ten list — w całej rozciągłości i jako abonenci, korzystający dość często z telefonu i jako ci, którzy mogli obserwować telefonistki przy pracy — przyznajemy słuszność autorkom. Rzeczywiście — więcej wyrozumiałości, więcej delikatności obywatele abonenci!

„Opowieść o Puszkinie"

Wydział Kultury i Sztuki komunikuje, iż Komitet Obchodu 150-lecia Urodzin Puszkina organizuje na terenie naszego miasta uroczysty wieczór, poświęcony twórczości i życiu wielkiego poety.

W wieczorze, który odbędzie się w sali Robotniczego Domu Kultury, w dniu 29 października br., o godz. 19 weźmie udział Zespół „Żywego Słowa" z Łodzi, który wystąpi z inscenizacją pt. „Opowieść o Aleksandrze Puszkinie".

Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

Śladem naszych artykułów

Urząd Pocztowy wyjaśnia

W związku z felietonem zamieszczonym w rubryce „Na marginesie" w nr. 275 „Głosu Tomaszowskiego", a zatytułowanym „Po co te trójkąty" — tutejszy Urząd Pocztowy wyjaśnia, iż wskutek choroby dwu telefonistek musiano obsadzić centralę przez jedną siłę zastępczą, która nie posiadając dostatecznych kwalifikacji — nie mogła dokładnie obsłużyć dwu central i z tej przyczyny zaistniały wadliwe połączenia.

Opisane w felietonie „trójkąty" powstały przez niewyłączenie klucza, co dało możność włączenia się do rozmowy osób trzecich. Zaznaczyć jednak trzeba, że wypadki tego rodzaju były faktami sporadycznymi.

Naczelnik Obwodowego Urzędu
Kazimierz Car

Ze sportu

Turniej fabrycznych zespołów siatkówki i koszykówki

Referat Sportowy miejscowego oddziału Związku Zawodowego Włókniarzy organizuje w nadchodzącą niedzielę turniej zespołów fabrycznych w siatkówce i koszykówce, o puchar przechodni ufundowany przez Zarząd Związku.

Turniej rozpocznie się o godz. 11 na boisku „Włókniarza".

Ani jednego analfabety w Polsce Ludowej!

Powzięty plan - musimy wykonać

Terenowe Komisje do Walki z Analfabetyzmem pracują jeszcze nie należycie

Kilka zaledwie miesięcy upłynęło od uchwalenia Ustawy o zwalczaniu analfabetyzmu, a już można zanotować na obszarze całego kraju znaczne osiągnięcia zarówno pod względem ilości uruchomionych kursów, jak i ilości uczestników. W niektórych województwach, jak np. w rzeszowskim, frekwencja na kursach jest stuprocentowa, mimo trwających jeszcze prac polnych, co na ogół traktowane jest jako przeszkoda w uruchamianiu kursów i zespołów. Podobnie się dzieje w poznańskim, gdzie otwarto zaplanowaną ilość kursów i są one czynne przy pełnej frekwencji. Niestety, wyników takich nie można jeszcze stwierdzić w województwie łódzkim, co wykazały ostatnie sprawozdania Pełnomocników Pow. do Walki z Analfabetyzmem.

Jak określił obecny na konferencji Komisji Wojewódzkiej i Powiatowych do Walki z Analfabetyzmem — przedstawiciel Pełnomocnika Rządu do Walki z Analfabetyzmem, wizytator ministerialny, tow. Mieczysław Żytko — w okręgu łódzkim był dobry start. Rejestracja analfabetów została dobrze przeprowadzona, akces do pracy przez organizacje społeczne — zgłoszony, plany ustalone i — właściwie na tym stanęło. Okres letni przyniósł klęskę. Plany nie zostały wykonane. Jak wynika z poszczególnych sprawozdań — żaden powiat nie może się wykazać pełnym wykonaniem planu, nie mówiąc już o tym że nie ma mowy o przekroczeniu zaplanowania. Nigdzie nie wprowadzono współzawodnictwa na odcinku walki z analfabetyzmem.

Wyniki i oświetlenie ich przez referujących Pełnomocników Powiatowych, dały ciekawy obraz stosunku organizacji społecznych w terenie, do akcji zwalczania analfabetyzmu. Wzięte na siebie obowiązki przez Związki Zawodowe, Ligę Kobiet czy Związek Samopomocy Chłopskiej, nie wszędzie zostały spełnione. Jako przykład wskazać można powiat sieradzki, gdzie Samopomoc Chłopska wykazuje brak zainteresowania, zaś Liga Kobiet daje słabe oznaki zajęcia się sprawą. Jedynie Związek Młodzieży Polskiej spełnia tu swoje obowiązki, dając pomoc przy organizacji kursów i opiekę nad już uruchomionymi. W Łowiczu — Liga Kobiet i Związki Zawodowe bardzo słabo przyczyniają się do realizacji planu uruchamiania kursów w terenie. Tu znów zainteresowanie wykazuje Związek Samopomocy Chłopskiej i ZMP, będące stale w kontakcie z Pełnomocnikiem do Walki z Analfabetyzmem.

Na ogół Pełnomocnicy stwierdzali niedostateczne zainteresowanie się organizacji społecznych. Jednocześnie — przy słuchaniu sprawozdań odnosiło się wrażenie, że również aktywność wielu Pełnomocników jest znikoma. Charakterystyczne jest, że Pełnomocnicy nie są w stanie przedstawić liczby uruchomionych w ich terenie kursów, ponieważ niektóre organizacje społeczne nie dopisują, jeżeli chodzi o sprawozdawczość. Jak się okazuje, są też trudności w prowadzeniu uruchomionych już kursów. Dało się to na przykład stwierdzić w niektórych PGR-ach gdzie rolnicy chcą się uczyć, ale nie są w porę zwalniani z zajęć i nie mogą systematycznie pobierać nauki. Związek Pracowników Rolnych nie docenia wagi zagadnienia, co odbija się na wynikach organizacji. Mankamentów takich jest na naszym terenie wiele, ale są również oznaki, że może być inaczej i że akcja walki z analfabetyzmem nabierze rozmachu. Dowodem tego jest wzmagające się zainteresowanie robotników i chłopów samym problemem zdobycia nauki. Intensywniejsza akcja propagandowa ze strony organizacji społecznych, łączenie przymusu nauczania z zachętą i wykazywaniem korzyści, z pewnością da pożądane efekty. Właściwą rolę mają tu do spełnienia Związki Zawodowe Związek Samopomocy Chłopskiej, Liga Kobiet, ZMP i inne organizacje, które zaplanowały uruchomienie kursów obok kursów zaplanowanych przez rolnictwo. W pierwszym zaś rzędzie wkroczyć w te sprawy intensywniej, niż dotychczas winny partie polityczne, których ogniwa na szczeblu gminnym nie wykazują dostatecznej aktywności w akcji walki z analfabetyzmem.

W województwie łódzkim, mimo opóźnień — plan powzięty musi być wykonany. Ilość przewidzianych w planie kursów państwowych i społecznych — musi być uruchomiona i obsłużona. W tej wielkiej narodowej akcji, jaką jest walka z ciemnotą, wszystkie siły żywotne społeczeństwa muszą być czynne. Ingerencja Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w organizację pracy terenowych Komisji do Walki z Analfabetyzmem da z pewnością dobre wyniki. Nie ma, bowiem i nie może być takiej trudności w tej walce o oświatę, których nie pokonałaby partia klasy robotniczej.

Kto zna Hejszyńskiego vel Heisińskiego?

Zarząd Oddziału Miejskiego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację zwraca się do mieszkańców naszego miasta z prośbą o dostarczenie informacji dotyczących miejsca pobytu Grzegorza Hejszyńskiego względnie Heisińskiego, urodzonego 11. 12. 1889 roku w Gutenbergu na Górnym Śląsku.

Wymieniony był od roku 1933 agentem gestapo na terenie Harno i Bochum.

Ponieważ zachodzi przypuszczenie, iż znając język polski ukrył się on na terytorium Państwa Polskiego, wszyscy, którzy mogą o nim dostarczyć jakichkolwiek informacji, proszeni są o skomunikowanie się z Zarządem Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, Tomaszów Maz. Plac Kościuszki nr 1.

Dla informacji dodaje się, że wyżej wymieniony w roku 192[illegible] zmienił nazwisko na Heiman i pod tym nazwiskiem działał w latach 1939 — 1943 jako funkcjonariusz gestapo na terenie Polski.

W kilku wierszach

DOSKONAŁE OSIĄGNIĘCIA MŁODYCH GÓRNIKÓW KOPALNI „WIKTORIA"

Spośród górników kopalni „Wiktoria" w Wałbrzychu, biorących udział w młodzieżowym współzawodnictwie pracy — dwóch osiągnęło ponad 350 proc. normy, pięciu od 200 do 250 proc. normy, osiemnastu od 175 do 200 proc. normy i dwudziestu czterech ponad 150 proc. normy.

Najlepsze wyniki uzyskali: Kazimierz Jaśkiewicz — 286 proc. normy, Stanisław Mazur — 257 proc. i po 203 proc. — Anatol Adasiewicz, Leon Radajewski, Ludwik Suwka i Jan Sobis.

SZYBKI WZROST KÓŁ TPPR

Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Lublinie upływa m. in. pod znakiem szybkiego wzrostu ilości kół TPPR. W ciągu pierwszego tygodnia ilość członków TPPR wzrosła o 1700 osób. Powstało kilkanaście nowych kół, m. in. w Elektrowni, Dyrekcji Okręgu PKP, fabryce „Karbacid", oraz w 7-miu szkołach.

POMYŚLNIE PRZEBIEGA SKUP ZIEMNIAKÓW

Ostatnio poszczególne gminne spółdzielnie na terenie województwa wrocławskiego podniosły skup ziemniaków u chłopów do ponad 1 tys. ton dziennie. Do połowy bm. zakupiono 10.254 tony ziemniaków, co stanowi 25 proc. wykonania planu, przewidzianego dla woj. wrocławskiego na rok bieżący.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 dramat Juliusza Słowackiego pt. „Maria Stuart", w nowej inscenizacji Iwo Galla, z ilustracją muzyczną Waldemara Maciszewskiego.

Z chwilą rozpoczęcia przedstawienia nikt na salę nie będzie wpuszczony.

TEATR „OSA" — Traugutta 1

Codziennie o godz. 19.30, w niedziele i święta o godz. 16 i 19,30 „KRAWIEC W ZAMKU". Ostatnie dni!

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36.

„KLUB KAWALERÓW". Przedstawienie szkolne. Początek o godz. 18,30. Passe Partout nieważne.

CYRK NR 1
(Plac Leonarda) pod dyr. Din-Dona

Codziennie o godzinie 19.30, w sobotę o godz. 16 i 19.30, w niedzielę o godz. 12, 16 i 19.30.

KONCERT MUZYKI MEKSYKAŃSKIEJ W PAŃSTWOWEJ FILHARMONII

V Koncert Symfoniczny Państwowej Filharmonii, w piątek 21 bm., godz. 19.30, poświęcony będzie twórczości kompozytorów meksykańskich. Dyryguje wybitny artysta meksykański, członek Jury IV Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina — Blas-Galindo.

Kasa Filharmonii czynna codziennie w godz. 10—13, w czwartki, piątki ponadto w godz. 17—19.30.

Bilety dla członków Zw. Zaw. rozprowadza ORZZ (Traugutta 18).

KINA

ADRIA (Stalina 1) — „Nowa Albania"; ceny biletów po 50 i 25 zł.— godz. 16.30, 18.30, 20.30; film dozwolony dla młodzieży od lat 7.
BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Nauczycielka wiejska"; godz. 17, 19, 21; film dozwolony dla młodzieży od lat 12.
BAJKA (Franciszkańska 31) —„Dni Zdrady" — godz. 18, 20; film dozwolony dla młodz. od lat 14.
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program Aktualności Kraj. i Zagran. Nr 45"; godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL (Legionów 2-4) — „Nowa Albania"; godz. 16, 18, 20.
MUZA (Pabianicka 173) — „Powrót do Domu" — godz. 18, 20! film dozwolony dla młodz. od lat 7.
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Nauczycielka wiejska"; godz. 16.30, 18.30, 20.30; film dozwolony dla młodzieży od lat 12.
REKORD (Rzgowska 2) — „Postrach Mórz"; dla młodzieży godz. 16. „Kwiat Miłości"; godz. 18, 20; film dozwolony dla młodzieży od lat 16.
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Złoty Róg" — godz. 16.30, 18.30, 20.30; film dozwolony dla młodz. od lat 14.
ROMA (Rzgowska 84) — „Muzyka i Miłość" — godz. 18, 20; film dozwolony dla młodz. od lat 10.
STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Dusze Czarnych"; dla młodzieży godz. 16. „Tragiczny pościg" — godz. 18, 20; film dozwolony dla młodzieży od lat 18.
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) — „Świat się śmieje"; godz. 18, 20; film dozwolony dla młodzieży od lat 10.
TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Pan Nowak" — godz. 16.30, 18.30, 20.30; film dozwolony dla młodz. od lat 14.
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Zwariowane Lotnisko" — godz. 16, 18, 20; film dozwolony dla młodz. od lat 7.
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Wilcze Doły" — godz. 16, 18.30, 21; film dozwolony dla młodz. od lat 14.
WISŁA (Daszyńskiego 1) — Kino nieczynne z powodu remontu.
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Wilcze Doły" — godz. 15, 17.30, 20; film dozwolony dla młodz. od lat 14.
ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Kariera" — godz. 16.30, 18.30, 20.30; film dozwolony dla młodz. od lat 14.

WIĘKSZE WYGRANE 57 LOTERII

3-ci dzień ciągnienia II ej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr 13925 99686.

Wygrana 200.000 zł padła na Nr 30492.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 41266 46623 52841 59851 64825 39508 71321 77811 88332 99043.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr 7568 14984 17781 27037 34295 12601 56422 76483 82236 92869.

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr 250 2640 4924 9886 10665 13756 14431 17184 18242 26356 30648 35752 40383 40654 41658 45002 46837 49915 51608 52716 54187 54555 56863 58739 76063 81388 83872 86835 92093 97533.

RADIO

11.57 Sygnał czasu, 12.04 **Dziennik południowy.** 12.20 Przerwa, 13.25 Program dnia, 13.30 Muzyka obiadowa. 14.00 Radiokronika, 14.15 (Ł) Komunikaty, 14.20 (Ł) Bohusław Martinu — Sinfonietta Giocosa, 14.55 Zapowiedź słuchowiska. 15.00 „Książka w Związku Radzieckim", 15.10 (Ł) Audycja dla szkół popołudniowych 15.30 „O krasnoludkach i sierotce Marysi", 15.50 Muzyka rozrywkowa, 16.30 (Ł) „Łódź w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej", 16.40 (Ł) Muzyka radziecka, 16.50 (Ł) „Z dziedziny radiotechniki", 17.00 Koncert dla przodowników świata pracy, 17.45 „Związek Radziecki walczy z posuchą", 18.15 „Melodie Świata", 18.40 „Wszechnica Radiowa" kurs I — wykład z cyklu: „Historia Polski". 19.00 Audycja dla wsi. 19.13 Koncert symfoniczny muzyki rosyjskiej. 20.00 **Dziennik wieczorny.** 20.40 Muzyka rozrywkowa. 20.55 „Porozmawiajmy". 21.00 Koncert z Budapesztu, 21.40 „Czterdzieści wieków poezji", 22.00 (Ł) „Głośniki grają w Borkach", 22.10 (Ł) Kalendarzyk imprez sportowych 22.13 (Ł) Program lokalny na jutro, 22.15 „Na dobranoc" — Gra Sekstet P. R. 23.00 **Ostatnie wiadomości,** 23.10 Program na jutro, 23.15 Muzyka operowa, 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

Pół miliarda na sprzęt sportowy

Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ opracowała dokładny plan zaopatrzenia klubów i kół w sprzęt sportowy. W roku 1950 rozdzielony będzie sprzęt wartości pół miliarda złotych, z czego koła sportowe przy zakładach pracy otrzymają na wyłączną akcję wychowania fizycznego sprzęt sportowy za 223 miliony zł.

Zaopatrzenie opracowane było po linii przyznanego sportowi związkowemu limitu, na zasadach planu organizacyjnego Wydziału Wychowania Fizycznego i Sportu Zw. Rady Kult. Fiz. i Sportu CRZZ.

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

Wychowanie fizyczne i sport w szkole radzieckiej

Niezmiernie doniosłą sprawą dla pomyślnego rozwoju sportu w każdym narodzie jest sprawa wychowania fizycznego w szkołach. Od tego, jak wychowanie fizyczne jest postawione już w I klasie szkoły podstawowej — zależy przyszłość sportu wyczynowego tego kraju.

Wychowanie fizyczne w szkołach radzieckich rozpoczyna się już od I klasy i obowiązuje do ukończenia szkoły. Głównymi elementami wychowania fizycznego w szkołach radzieckich są: gimnastyka przyrządowa, lekkoatletyka, gry ruchome i sportowe, dalej narciarstwo i pływanie. W programach nauki wychowanie fizyczne zajmuje 2 godziny tygodniowo i nie może być w żadnym wypadku zastąpione przez inne przedmioty, jak to się niestety często jeszcze zdarza u nas.

Zajęcia z zakresu wychowania fizycznego odbywają się według specjalnie opracowanego programu, zatwierdzonego przez Ministerstwo Oświaty i Państwowy Komitet Kultury Fizycznej i Sportu, a zajęcia prowadzą wykwalifikowani pedagodzy.

Obywatel radziecki już ze szkoły wynosi nawyk do systematycznych ćwiczeń sportowych, podstawowe wiadomości z różnych sportów, a co najważniejsze — zdrowie, ten nieoceniony skarb dla każdego człowieka.

GIMNASTYKA PORANNA I „FIZKULTURMINUTKI"

Wychowanie fizyczne w szkole radzieckiej nie ogranicza się tylko do zajęć programowych. W szkole radzieckiej prowadzi się systematycznie gimnastykę poranną i przestrzega się tak zwane „fizkulturminutki", czyli ćwiczenia gimnastyczne śródlekcyjne. Ale to jeszcze nie wszystko. W każdej niemal szkole radzieckiej doskonale krzewią zamiłowania sportowe wśród młodzieży szkolnej szkolne Koła Sportowe, które posiadają następujące sekcje: gier sportowych (siatkówka, koszykówka, piłka nożna, tenis, szczypiorniak), lekkoatletyczną, gimnastyki przyrządowej, sportów wodnych (pływanie, skoki do wody, wioślarstwo, żeglarstwo), sportów zimowych (narciarstwo, łyżwiarstwo, saneczkowanie), kolarską, oraz jazdy konnej.

Bardzo często wśród zespołów uprawiających te sporty można spotkać już 8-letnich malców, chociaż zasadniczo zespoły ćwiczebne obejmują młodzież od 12 do lat 16 i powyżej (I grupa 12—14 lat, II 14—16 lat i III powyżej 16 lat). Na czele każdego Koła Szkolnego stoi zarząd składający się z prezesa, sekretarza i organizatorów sportowych zespołów ćwiczebnych. Zarząd jest wybierany przez uczniów, ale wchodzą do niego zawsze nauczyciel wychowania fizycznego, lekarz szkolny, przedstawiciel szkolnej organizacji Komunistycznego Związku Młodzieży i przedstawiciel jednego ze stowarzyszeń sportowych, a mianowicie tego, które sprawuje opiekę nad życiem sportowym danej szkoły.

ZADANIA ZARZĄDÓW KÓŁ SPORTOWYCH

Do zadań zarządu szkolnego Koła Sportowego przede wszystkim należą: przygotowanie uczniów do osiągnięcia norm na odznaki BGTO i GTO, organizowanie regularnych treningów, organizowanie imprez sportowych, przeprowadzanie wewnętrznych zawodów sportowych, urządzanie obchodów świąt sportowych oraz mistrzostw szkolnych. Dalej do obowiązków zarządu należy współdziałanie z dyrekcją szkoły w organizacji zajęć wychowania fizycznego i przygotowanie przodowników do prowadzenia gimnastyki porannej i śródlekcyjnej.

DZIECIĘCE REKORDY

Jak poważnie traktowane jest wychowanie fizyczne w szkole radzieckiej świadczy najlepiej fakt, że Państwowy Komitet Kultury Fizycznej i Sportu układa specjalną tabelę rekordów dzieci i młodzieży. Dzięki temu poważnemu podejściu do wychowania fizycznego i „Sportu" dziecięcego, ten ostatni może się poszczycić wspaniałymi osiągnięciami.

Bardzo poważny wkład do wychowania fizycznego dzieci radzieckich wnosi „Pionier". Jest to organizacja bardzo silna i liczna, obejmuje ona młodzież do lat 16.

DZIECIĘCE SZKOŁY SPORTOWE

Oprócz szkoły i organizacji „Pionier" dzieci radzieckie mają możność zapoznania się ze sportem jeszcze w specjalnych szkołach sportowych. Dziecięce szkoły sportowe czynne są w godzinach wolnych od nauki (przeważnie wieczorem) i składają się z kilku oddziałów. Drogą egzaminów i selekcji przyjmuje się do nich dzieci specjalnie już uzdolnione. Zajęcia w szkołach sportowych prowadzą najlepsi trenerzy i instruktorzy, a na czele ich stoją zazwyczaj zasłużeni mistrzowie sportu, od imion których biorą one swe nazwy. Warto jeszcze podkreślić, że do szkoły sportowej przyjmowani są tylko ci kandydaci, którzy mogą się pochwalić dobrymi stopniami w nauce.



Ćwiczenia ze skakanką są jednym z podstawowych ćwiczeń pięściarzy i piłkarzy, nic też dziwnego, że młodzież radziecka zaprawia się w nich już w szkole.

Miłośnicy boksu uwaga!
Zbliżają się ciekawe imprezy

Po dwóch meczach pięściarskich II ligi, w niedzielę wreszcie ujrzymy spotkanie o mistrzostwo naszej ekstra klasy. Na ringu w hali Włókniarza staną o godzinie 11 przeciwko sobie drużyny Gedanii z Gdańska i łódzkiego Związkowca-Zrywu. Ostatnie niepowodzenia łodzian nie powinny wpłynąć na powodzenie tej imprezy. Wiemy, że łodzianie nie zawsze zasłużenie przegrywali, że tu i ówdzie krzywdzono ich w tak jaskrawy sposób, że dawała temu wyraz nawet prasa miejscowa.

Spotkanie niedzielne z Gedanią zapowiada się dla nas ciekawie, gdyż bez względu na jego wynik w ramach jego dojdzie do kilku ciekawych pojedynków a mianowicie: Stasiaka z Drążkowskim, Czarneckiego z Kleinem, Taborka z Chychłą oraz Niewadziła z Białkowskim. Pojedynki te dostarczą nam z pewnością wiele emocji, toteż wszystkich miłośników boksu powiadamiamy, że bilety na niedzielny mecz można już nabywać w przedsprzedaży w firmie **L. Kowalski ul. Nawrot 8.**

Tego samego dnia i o tej samej godzinie (!) na stadionie ŁKS Włókniarza rozegrany zostanie mecz o mistrzostwo Klasy A pomiędzy „Bawełną" a ŁKS Włókniarzem IB. Pierwsza drużyna ŁKS Włókniarza walczyć będzie we Wrocławiu o mistrzostwo II ligi ze „Stalą", a 30 bm. w meczu towarzyskim spotka się z Gwardią gdańską. Mecz ten zapowiada się wyjątkowo ciekawie, a to ze względu na takie walki jak: Kruża — Mateccki, Antkiewicz — Marcinkowski, czy Kwiatkowski — Olejnik.

Co się dzieje w naszych salach treningowych? Jak trenują nasi trenerzy?

Dla miłośników boksu niezmiernie ciekawe są zwykle kulisy tego sportu. To, co się dzieje w salach treningowych osłonięte jest zazwyczaj tajemnicą. Rąbek zasłony uchylimy już w najbliższych numerach „Głosu", na łamach którego rozpoczniemy druk artykułu dyskusyjnego pod tytułem „W trosce o przyszłość boksu polskiego" pióra b. mistrza Europy **Aleksandra Polusa.**

Skonecki i Piątek jadą do Szwecji

W piątek, dnia 21 bm. wyjeżdżają do Szwecji tenisiści — mistrz Polski Skonecki i wicemistrz Piątek. Polacy wezmą udział w międzynarodowym turnieju na kortach krytych.

Wysoka porażka praskiej „Sparty"

PRAGA (obsł. wł.) — W Pradze odbył się w środę towarzyski mecz piłkarski między mistrzem Węgier „Ferencvaros" a drużyną „Sparty". Spotkanie po pięknej grze Węgrów, zakończyło się porażką czołowej drużyny czechosłowackiej w stosunku 1:9 (1:1). Bramki dla „Ferencvaros" zdobyli: Koscis — 4. Deak — 3. Csibor i Budai, dla „Sparty" — Ludl.

Wśród 30.000 widzów obecni byli członkowie rządu czechosłowackiego, z premierem Zapotocky'm na czele.

W niedzielę

Pokaz gimnastyczny w sali YMCA

W niedzielę 23 bm. o godz. 16 w dużej sali YMCA Łódzki Okręgowy Związek Gimnastyczny organizuje pokaz gimnastyki parterowej i przyrządowej. Udział w pokazie wezmą: Liceum Pedagogiczne, KS. „Ogniwo" „Związkowiec-Zryw" i „Włókniarz".

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	254-25
wewn.	10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21
wewn.	8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział fabryczny	216-19
Dział rolny	254-21
wewn.	9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 53 tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa".
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk.: Zakł. Graficzne RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
D-06926

W. Ażajew

Daleko od Moskwy

294

Aleksy udał się do mieszkania Topolowa. Gospodyni, Maria Iwanowna, przywitała inżyniera, jakby był synem zmarłego. Płakała i długo wspominała jakim dobrym człowiekiem był Kuźma Kuźmycz. Na razie nikt jeszcze nie mieszka w jego pokoju i wszystko stało na miejscu, jak za jego życia.

Gość spoglądał na odziedziczone po starym rzeczy, na książki, upstrzone notatkami na marginesach, na drobno zapisane zeszyty, na podarowaną mu przez Kuźmę Kuźmycza srebrną tabakierkę, na fotografię siostrzeńca — młodego sympatycznego chłopca o mądrych oczach i kpiącym wyrazie ust, — i wydawało mu się, że za chwilę wejdzie Kuźma Kuźmycz, spojrzy z góry spod nasrożonych brwi i z udaną powagą spyta: „Gospodarujesz?"

— Czy będziecie tu mieszkać? — spytała Maria Iwanowna. — Była tu Liza Greczkina z intendentem i powiedziała: „proszę zarezerwować ten pokój, może inżynier Kowszow będzie chciał z niego korzystać".

— Naturalnie, będę tutaj mieszkać, — potwierdził Aleksy, nie wyobrażając sobie obcego człowieka w pokoju Topolowa.

— Więc proszę się rozgościć, — uprzejmie wskazała ręką zadowolona Maria Iwanowna.

Zaprosił go również do siebie Liberman. Do naczelnika aprowizacji przyjechały nareszcie żona i córka, którym udało się wydostać z oblężonego Leningradu. Można było nawet nie słuchać ich opowiadań, wystarczyło spojrzeć na nie, ażeby zrozumieć wszystkie cierpienia, jakie przeżywali mieszkańcy tego bohaterskiego miasta.

Czterdziestoletnia żona Libermana wyglądała na sześćdziesięcioletnią staruszkę. Włosy jej posiwiały, od szkorbutu wypadły zęby, ciało wyschło, skóra na twarzy i szyi zżółkła i zmarszczyła się.

— Oto jak wyglądałam przed blokadą, — pokazała Aleksemu zdjęcie młodej jeszcze i ładnej kobiety, zalotnie spoglądającej z pocztówki.

Dziewczynka zaś patrzyła oczami człowieka, który dużo przeżył i wycierpiał. Na chudziutkiej twarzyczce wyraźnie zarysował się „nos tatusia", nie taki duży, ale bardzo podobny.

Kobieta, poruszając pozbawionymi zębów ustami, płacząc i unosząc się gniewem, opowiadała o słynnej aktorce w futrze, która paradowała przewiązana sznurem, z kołdrą na głowie z wiadrem w ręku, o tramwaju, który stanął na rogu, gdzie zastygł w bezruchu, z jedynym pasażerem zamarzniętym w drugim wagonie, opowiadała o ich sześciopiętrowej kamienicy, w której ostatnio mieszkało tylko dziesięciu lokatorów, o tym, jak siostrzenicę i ciotkę wieźli razem na cmentarz tymi samymi saniami, o przeraźliwym mroku, jaki panował po nocach, o szubienicach w Peterhofie: o wierszach Dżambuła — „Mieszkańcy Leningradu — dzieci moje i moja duma!"

— Nigdybym nie wyjechała z Leningradu, gdyby nie mama! — krzyczała ze złością dziewczynka. Tak chciałam widzieć, jak wyganiają Niemców!

Wszystko dziwiło ją w Nowińsku — mieście, które nie znało przymusowego zaciemniania, bombardowania i obstrzału artylerii... Zadawała pytania, które w dorosłych budziły przerażenie, tak, że chciało się wprost krzyczeć.

— Matko kochana! Mateczko kochana! — szeptał Liberman, patrząc z boleścią na żonę i córkę. — Dajcie mnie, spokojnemu człowiekowi broń, ażebym mógł mścić się na tych potworach!...

* * *

Późnym wieczorem przyjechał Pietka — ubrany w pasiastą sportową koszulkę, jasne spodnie i białe pantofle na bosych nogach. Twarz miał ogorzałą, przez co piegi stały się jeszcze większe — każdy wielkości dziesiątki, skóra z nosa złaziła. Zastał Aleksego na skwerku na przeciwko zarządu. Panowała tu cisza, a wokoło unosił się ostry zapach białych kielichów kwiecia tytoniu... Młodzieniec z daleka przyglądał się Aleksemu siedzącemu na ławce i nie miał odwagi podejść do niego. Wreszcie Pietia pokonał nieśmiałość, zbliżył się i objął inżyniera.

(D. c. n.)